Nr 270. Dnia 2 grudnia. Wtorek. Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Bibianny Panny M.
Jutro: Ś. Franciszka Ksawerego.
Czwartek: Ś. Barbary Panny M.
Piątek: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryzologa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 58 | Długość dnia godzin 7 minut 59
Zachód „ „ 3 „ 49 | Ubyło „ „ 8 „ 43

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Mikołaja Biskupa.
Niedziela: Ś. Ambrożego B. Dokt. Kośc.
Poniedziałek: Niepokalane Poczęcie N. M. P.
Wtorek: Ś. Leokadji P. M. i Walerji P.

— W bieżącym miesiącu grudniu przypadają odpusty jak następuje:

Dnia 4-go: św. Barbary, w kościołach: Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Trójcy na Solcu i św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej na Koszykach;

dnia 7-go: św. Barbary, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru;

Tegoż dnia św. Franciszka Ksawerego, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej;

dnia 8-go: Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny, w kościołach: św. Jana (katedralnym), św. Ducha, św. Anny, św. Antoniego i Przemienienia Pańskiego, odpusty całotygodniowe (dzień 1-y i 8-my całodzienne uroczyste nabożeństwa), a w inne dnie oktawy odbywać się będą solenne Wotywy o godzinie 9-tej rano; zaś jednodniowe odpusty z powodu rzeczonej uroczystości przypadają: w kościołach: św. Andrzeja (pp. Kanoniczek) przy ulicy Senatorskiej; św. Jacka przy ulicy Freta; św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru; św. Marcina przy ulicy Piwnej; św. Trójcy na Solcu; św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, oraz w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, gdzie odprawionem zostanie dopołudniowe uroczyste nabożeństwo matek chrześcijańskich;

dnia 10-go: Matki Boskiej Loretańskiej, w kościele św. Anny;

dnia 14-go: św. Aleksandra, w kościele tegoż nazwiska;

dnia 25-go: Boże Narodzenie, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, św. Marcina przy ulicy Piwnej i św. Kazimierza na Nowem-Mieście;

dnia 27-go: św. Jana Ewangelisty w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu; a w kościele Opieki św. Józefa odbędzie się tegoż dnia dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa;

dnia 28: w kościele powązkowskim, odpust miesięczny;

. . . .

dnia 30 i 31-go: ostatnie dwa dni starego i pierwszy Nowego Roku: w kościołach: św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży; Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie i w Woli pod Warszawą, czterdziestogodzinny odpust.

dnia 31-go: uroczystość zakończenia Starego Roku w kościołach: św. Franciszka Serafickiego, św. Ducha i św. Anny.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Franciszka Ksawerego, którego odpust rozpocznie się pierwszemi Nieszporami, w kościele św. Ducha w przyszłą sobotę.

W dniu też jutrzejszym rozpoczną się już uroczystemi Nieszporami odpusty na cześć św. Barbary Panny i Męczenniczki, w kościołach: N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Trójcy na Solcu i imienia uroczystującej Patronki na Koszykach.

W sprawie... choinki!

—*l*— W chwili, kiedy jesteśmy w pobliżu świąt Bożego-Narodzenia, łatwo i z przyjemnością każdy sobie przypomni zielone drzewo choinowe, zawieszone podarunkami i zabawkami, oświetlone mnóstwem świateł i zdobne kolorowemi wstęgami, które, gdyśmy byli dziećmi, taką nas napawało uciechą i dziś — w dzieciach naszych nową sprawuje nam radość.

Bezzaprzeczenia, wieczór wigilijny jest jednym z najbardziej uroczych i najmilszych obchodów zwyczajowych, a drzewo kolendowe jego ozdobą...

Nie zmniejsza to wartości tradycyjnego zwyczaju, że „kolenda“, jak to sam wyraz wskazuje, jest zabytkiem pogańskich zwyczajów do chrześcijańskiego świata zastosowanych, i że choinka przyszła do nas z Niemiec.

Pomimo to, każdy z nas szczerze się do niej przywiązał i z prawdziwym żalem patrzałby na zniesienie tego pełnego uroku zwyczaju.

A jednak znalazł się ktoś, kto występuje przeciwko „choince“.

Tym kimś jest... komisja leśna; nie wińciejej jednak, występuje ona bowiem w imię ogólnego dobra i porządku.

Komisja przyszła do przekonania, że dostarczane do Warszawy przed świętami Bożego-Narodzenia „choinki“ znaczną przynoszą szkodę lasom, tem bardziej, że często drzewka są wprost wyłamywane po cudzych lasach bez żadnej oględności i baczenia na nie.

Lasy więc pod Warszawą położone skutkiem owego zwyczaju są systematycznie raz w rok niszczone i trzebione, a szkód zrządzonych lata całe naprawić nie są w stanie.

I rzeczywiście, jeżeli zważymy, że na trzysta z górą tysięcy mieszkańców Warszawy jest co najmniej kilkadziesiąt tysięcy rodzin, z których przynajmniej połowa zapala w wigilję Bożego-Narodzenia drzewko choinowe, przyjdziemy do przeświadczenia, że co najmniej (licząc po kilka „choinek“ z jednego drzewka) kilka tysięcy młodych drzew pada wówczas ofiarą.

Niszczą się więc zagajniki i gospodarstwo wiejskie upada; taka jest druga strona kwestji.

Otoż komisja leśna podobno postanowiła radykalnie takiemu stanowi rzeczy zapobiedz.

W kodeksie leśnym, opracowywanym przez nią, ma więc zostać pomieszczonym surowy zakaz wyrąbywania młodych drzewek i dostarczania takowych na targi warszawskie, a to pod dość znacznemi karami.

Wiadomość ta wywoła niewątpliwie smutek w wielu, dla których wieczór, w którym zabłysła „gwiazdka“, ma nieprzezwyciężony urok, wraz ze wszystkiemi swemi fantastycznemi akcesorjami

Cóż robić! komisja, dążąca do zabezpieczenia lasów ze swego punktu widzenia, miała najzupełniejszą rację...

Czyżby jednak nie można na drodze wzajemnych ustępstw znaleźć sposobu pogodzenia tradycji z oszczędnością? czy koniecznem jest zupełne zniesienie tego miłego i drogiego dla każdego z nas zwyczaju, kiedy np. w Niemczech, stokroć od nas uboższych w lasy, do pewnego stopnia on jeszcze istnieje?

Otóż zdaje się nam, że możnaby rzecz tak uregulować, iż i wilk byłby syty i owca cała.

Naszem zdaniem, nie powinno tu iść o zupełne usunięcie „choinek“ z targów warszawskich, ale raczej o oszczędniejsze obchodzenie się z niemi.

Wypada więc—i słusznie—zabronić handlu choinkami różnym drobnym przekupniom, którzy do posiadania drzewek w sposób problematyczny dochodzą, ale pozwolić sprzedawać drzewka właścicielom większych lasów, którzy przy rozumnem i oszczędnem gospodarstwie będą zawsze mogli mieć na sprzedaż pewną ilość drzewek.

Właściwszem byłoby jeszcze, ażeby doświadczeni leśnicy i ogrodnicy urządzali pod miastem specjalne szkółki drzew choinowych, z których przy umiejętnej hodowli mogliby co rok po kilkadziesiąt drzewek sprzedawać.

Wprawdzie, przy tych ograniczeniach, cena „choinek“ musiałaby się podnieść cokolwiek, podwyżka ta jednak nie byłaby bardzo znaczną, trzeba bowiem pamiętać, że obecni przekupnie „choin“, handlujący drobnemi ilościami drzewek, chcą mieć na nich bardzo znaczne zyski, i że właściciele większych szkółek mogliby się mniejszą na każdem drzewku kontentować korzyścią.

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 267.)

Chcąc okazać żem wolny był, musiałem skłamać, powiedziałem przed strażnikową, która mi strasznie bystro w oczy patrzała, że na obiad Włosowskiego zaprosiłem. Było trochę niedowierzania, kwasów, alem na swem postawił.

Żem się dużo ryzykował, to pewna, bo strażnikowa dobre szpiegi miała, — ale mi niewola trochę się naprzykrzyła, chciałem też raz po swej myśli pójść.

Nie mogę też zakryć tego, że mi różne przychodziły do głowy przypuszczenia, strażnikowę lubiłem bardzo, ale żyć bez niej bym się decydował. Podstolina choć starsza miała za to preferencję żem z nią od razu mógł choć na drążku siąść w senatorskiej izbie i żywota używać nie ściskając mieszka... Mogła też ciocia starościna na pierwszą położyć weto, gdy przeciw drugiej nie ważyłaby się słowa rzec, bo krescytywa dla Jasienickich była w tem ogromna.

Do tego to przyszło, ks. kanoniku dobrodzieju najłaskawszy, żem ja przetarłszy się i wytresowawszy się w tej Warszawie, takie górne perspektywy sobie roił i ku nim zmierzał. Wystroiwszy się do obiadu w nowiusieńki garnitur, który mi krawiec z Krakowskiego-Przedmieścia niejaki Panacewicz artę zrobił (i to na kredyt), zapiąwszy pod szyję guz po nieboszczyku dziadzie p. chorążym Drohickim, z rubinem krągłym osadzanym brylancikami, szabelkę też czysto oprawną ze szmelcem — szedłem do pałacu podstolinej.

Zastałem ją z jedną rezydentką, księdza starego bardzo, który chustką i nosem ciągle był zajęty, i pana jakiegoś Budryskiego, urzędnika z dóbr jejmości z pieniędzmi przybyłego. A że Budrycki ów to z panną to z księdzem zabawiał się, byłem tak jak sam na sam z podstoliną.

Wtem i obiad podano, a co się chwaliła jejmość, że u niej tak dobrze jeść dają, iż u króla nie lepiej, mogłem zjadłszy poświadczyć, bom nigdy takich specjałów nie kosztował, ani wiem com jadł, a to pamiętam iż każda rzecz tak smaczna była, że człowiek mógł jeść i nie czuł iż się napychał.

Przytem wino piwniczy jejmości pilno bardzo dolewał, a było wytrawne, miłe i mocne, bez żadnego obrzasku i do głowy nie tyle szło, co animuszu dodawało.

Siedząc około jejmości, która też apetyt miała dobry, więcej jadłem niż zabawiałem się rozmową, dopiero po stole gdyśmy szli do gabinetu, kazała mi przy sobie siąść i zagaiła śmiało:

— Cóż to ja słyszę żeś się asindziej pośpieszył i słowo dał czy pierścień strażnikowej? Młody jesteś, szlachcic bez makuły, posesionatus, mógłbyś był też sobie co innego poszukać. Nie ujmuję ja strażnikowej, ale płochą dosyć była, a jeszcze się nie utemperowała—biedę z nią mieć będziesz. Funduszów ci też wielkich nie przyniesie... Żal mi wasana.

Na to skłoniwszy się rzekłem, iż rzeczy jeszcze nie zaszły tak daleko, aby już klamka za mną zapadła.

— Asindziej mi się podobałeś dość—rzekła z pańska — gdybyś był atentował koło mnie, wdową jestem, a mam czem przyszłego męża zapomódz, kto wie czyby między nami do jakiego kontraktu nie przyszło. Prawili ci pewnie, że moi synowie nie dopuszczają mi za mąż iść, bajki to są. Pani sobie jestem, a z nimi by się ułożyć można, bo przeciwko matce nie pójdą.

Potrzebuję żwawego człeka coby mi do gospodarstwa dopomagał, ludzie mnie kradną. Ot i ten Budrycki, dobry on jest sobie, dobry, przecie się niczego obławia i już folwark kupił.

Popatrzała na mnie długo.

Wziąłem jej rękę do pocałowania, dała ochotnie i uśmiechając się rzekła:

— Porzuć bo strażnikową, ja waści uszczęśliwię!!

A gdym dziękował, dodała:

— Ino mnie proszę nie zwodzić, mali co być chcę wiedzieć, abym darmo nie czekała.

Wytłómaczyłem zaraz, że lada godzina listu się spodziewam od ciotki starościnej, która niewątpliwie położy veto, a wówczas ja do usług podstolinej stawię się —i na wiekuiste jej poddaństwo się zapisuję.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Na zakończenie wreszcie uspokoić musimy naszych małych pieszczochów, że nowa ustawa, jeśli znajdzie zastosowanie, to w każdym razie jeszcze nie w roku bieżącym.

Sprawa o miljony.

—ś— Dziesięć lat tocząca się sprawa o ustalenie masy spadkowej po Zynowju Machotkinie, przeszło 300,000 rs. wynoszącej, rozstrzyganą była wczoraj w drugim wydziale cywilnym warszawskiej izby sądowej.

Osnowa sprawy tej, w główniejszych szczegółach objęta, jest następującą:

W roku 1868 umarł w Warszawie Z. Machotkin, bogaty właściciel dwóch przedsiębiorstw handlowych, prowadzonych na wielką skalę w Warszawie i w Klincach, położonych w gubernji czernichowskiej.

Po śmierci jego, synowie Gordiej, Mikołaj i Michał, z których pierwszy pozostawał przy ojcu w Warszawie i był jego buchalterem, rządcą i kasjerem, przedstawili kilka akt notarjalnych, zrobionych jakoby z ojcem na dwa dni przed jego śmiercią.

Według jednego z tych dokumentów, Z. Machotkin sprzedał Gordiejowi handel swój towarów w Warszawie i w Klincach za rs. 25,000, sumę zaś tę przeznaczył tytułem darowizny dla tegoż Gordieja.

Tymże aktem Gordiej akceptował sprzedaż i darowiznę, oraz poświadczał, że obeznany jest dokładnie ze stanem handlu ojcowskiego, gdyż zajmował się oddawna wraz z ojcem utrzymywaniem ksiąg handlowych.

Na mocy drugiego aktu, Z. Machotkin sprzedał synowi Gordiejowi dom w Warszawie pod nr 2240a za rs. 100,000; co się tyczy wypłaty tej sumy, to Gordiej przejmował dług 25,000 rs. należny Bankowi polskiemu, resztę zaś t. j. 75,000 rs. odebrał już od niego ojciec, jak zaznaczał akt, bądź w obrachunku, bądź też w gotowiznie.

Oprócz tego był jeszcze czwarty dokument, jakoby potajemny testament Z. Machotkina, u rejenta złożony.

Testament ten miał być otwarty po roku żałoby, albowiem, według zwyczaju, u starowierców przyjętego, dopiero po upływie tego czasu, można przystąpić do objęcia spadku.

W ciągu tego roku Gordiej prowadził handel.

Kiedy testament otwarty został, okazało się, że synowie Mikołaj i Michał otrzymują po 40,000 rs., reszta zaś przypada na Gordieja, z której winien wypłacić po kilka tysięcy rubli pięciu siostrom, matce zaś oddać wszelkie ruchomości, mające bardzo małą wartość, bo tylko sto rubli (!), a także płacić dożywocia wespół z Mikołajem i Michałem po 375 rs. rocznie.

Istniał też spisany w trzech egzemplarzach akt umowy prywatnej, zawartej między tymi trzema braćmi, jakoby z woli ojca, celem prowadzenia wspólnie interesów handlowych.

Akt ten mieścił w sobie również taki podział majątku, jaki wskazany był w testamencie.

Wobec tego wszystkiego, mało obdarowani spadkobiercy zaczęli podejrzywać, iż akta te są symulacyjne, że wszelka sprzedaż, w nich pomieniona, była tylko pozorną.

Praw swych zamierzyli dochodzić sądownie.

Do spadkobierców tych, chcących wystąpić z procesem, nie należała już wdowa po ś. p. Machotkinie, gdyż zmarła w trzy miesiące po jego śmierci, dotknięta boleśnie testamentem, świadczącym niejako o małem przywiązaniu do niej męża.

Trzymała się też na uboczu jedna z małoletnich córek, której opieka zachowywała się biernie.

Natomiast przyłączyli się do nich bracia Mikołaj i Michał, którzy prowadzili interesa z Gordiejem, lecz, przekonawszy się, iż chce on ich mieć w zależności i zagrabić całą spuściznę ojcowską, zerwali z nim, oświadczywszy, że akt współki tylko przez nich ułożony został, a inne akta były symulacyjne.

Grono więc tych spadkobierców wystąpiło z procesem przeciw Gordiejowi, żądając unieważnienia trzech akt notarjalnych, aktu współki i włączenia do masy spadkowej jednego z domów, który Z. M. podarował za życia Gordiejowi.

Gordiej zgadzał się wreszcie na unieważnienie dwóch akt i testamentu, lecz obstawał przy zatrzymaniu dla siebie handlu i owego, darowizną objętego, domu.

Sprawa ta przebyła rozmaite fazy, będąc roztrząsaną przed reorganizacją sądową i po jej wprowadzeniu.

Wyroków, zapadłych dotąd w sprawie tej, nie przytaczamy, z powodu braku miejsca, zaznaczając tylko, iż ostateczny wyrok sądu okręgowego obowiązywał Gordieja wnieść do masy spadkowej rs. 117,214, a dochód z nieruchomości, w sumie rs. 48,000, włączyć do rachunków, mających być załatwionemi przy działach.

W toku przechodzenia sprawy do rozmaitych instancyj sądowych, już trybunał obowiązał Gordieja zrobić spis inwentarza pozostałego po zmarłym ojcu.

Na to Gordiej oświadczył, iż nie zna stanu interesów ojca, gdyż właściwe książki handlowe nie były prowadzone i spisał tylko te towary, o których wiedzieli bracia, gdy należeli z nim do współki.

Wartość inwentarza oznaczył najpierw na rs. 10,000, a gdy sąd nakazał mu ponownie zrobić inwentarz, podał go na rs. 26,000.

Występujący ze strony spadkobierców, procesujących Gordieja, adwokat przysięgły, pan St. Zalewski, przedstawiwszy wczoraj w izbie sądowej cały stan sprawy, prosił o uchylenie wyroku warszawskiego sądu okręgowego, oraz o oznaczenie do masy spadkowej w sumie rs. 300,500.

Dowodził on mianowicie, że G. skorzystał z osłabienia ojca na umyśle i w niecnym zamiarze zagrabienia całego majątku, z krzywdą matki i rodzeństwa, namówił go do sporządzenia akt symulacyjnych.

Co się zaś tyczy spisu i inwentarza, to i nieznajomość stanu majątkowego ojca, nie tłomaczy Gordieja.

Chociaż bowiem utrzymywał w sądach, że nie mógł być obeznanym ze stanem interesów ojca, to przecież rzecz się ma inaczej, ponieważ w jednym z rzeczonych dokumentów czytamy, że G. oddawna razem z ojcem zajmował się utrzymywaniem ksiąg handlowych.

Księgi zaś te Z. Machotkina, który był pierwszorzędnym kupcem, a jako sędzia trybunału handlowego obeznany był z obowiązującemi przepisami, musiały być utrzymywane w porządku właściwym.

Oprócz p. Zalewskiego stają w tej sprawie adwokaci przysięgli, panowie Paszkowicz i Turowski.

Sprawa rzeczona rozstrzyganą będzie w izbie sądowej najmniej przez tydzień.

Po jej ukończeniu podamy wyrok.

ZE ŚWIATA.

Praczka królowej Izabelli.

W roku 1872 matka króla Alfonsa XII bawiła podczas lata w Troville, w kąpielach morskich.

Pomimo ogromnych zapasów bielizny, zabrakło jej pewnego rana najpotrzebniejszych części webowych etc. etc.

W tym kłopocie polecono jej niejaką panią T..., bardzo ubogą, ale bardzo zręczną praczkę, która cały zasób swego kunsztu, tajemnic mydła, farbki, krochmalu i żelazka użyła, aby królowę... zachwycić.

— Gdybyś pani była w Paryżu — rzekła do niej Izabella — nie dawałabym nikomu innemu, tylko tobie bieliznę moją do prania.

Biedna kobieta nie zapomniała tych słów; opowiedziała je jednemu z bogatych paryżan prawie ze łzami w oczach, to wzruszyło francuza, ofiarował jej 500 franków na koszta podróży i przesiedlenie się do stolicy.

Po powrocie z kąpiel morskich Izabella zastała już ubogą i pokorną petentkę u swoich drzwi i wedle przyrzeczenia zamianowała ją „wyższą praczką" pałacu Bazylewskich, w którym dotychczas zamieszkuje.

Pani T... zrobiła karjerę; dziś jezdzi powozami i uchodzi za wielką damę.

Często widzieć ją można w towarzystwie samej królowej.

Bodajto mieć szczęście!

. . . .

Nowy dom gry w San Marino.

Niedawno temu półurzędownie zaprzeczano tej wiadomości, jakoby powstać miała nowa szulernia publiczna w San Marino, ale, jak to bywa z takiemi zaprzeczeniami, nie przekonały one nikogo.

I słusznie, bo oto z Paryża donoszą, iż tam otrzymano już liczne zamówienia na rozmaitego rodzaju dostawy dla przyszłego domu gry w San Marino, który przepychem urządzenia i dekoracji przewyższyć ma wszystkie tego rodzaju instytucje.

Przedsiębiorcy ofiarowali republice tak ogromne sumy za konsens, że gdyby ją rozdzielono między zacnych republikanów San Marino, na każdego przypadłoby kilka tysięcy franków.

Poczciwa republika długo walczyła z pokuszeniem, ale w końcu dla miłego grosza uległa.

. . . .

Dla amatorów szampana złe nowiny!

Jak się dowiaduje *Times*, od lat 60 nie pamiętają w Szampanji takiej biedy, jak tegoroczna.

Ani jedna flaszka wina nie weszła w tym roku do piwnic...

Straty dla właścicieli winnic są ogromne, liczą je na 25 do 30 miljonów franków podług ostatniego oszacowania.

Winogrona nie dojrzały, zebrano je tylko dlatego, aby winnice przygotować na przyszły rok.

Z dziedziny sztuki.

Treść: Przepowiednie krytyków o polskiej sztuce, ich surowość i wymagania.—Krytycy paryscy wobec Sfinksa Kraszewskiego. — Polska sztuka w XVII wieku i jej przedstawiciele.—Sądy niemców o polskich malarzach. — Pecht i Ranzoni.—Nowe kierunki. — Obraz Chełmońskiego i jego naśladowcy. — Realizm w sztuce i kosmopolityzm.— Obrazy Czachórskiego.— Niebezpieczeństwo dla szkoły polskiej z tych dwóch kierunków.—Kto zaradzić złemu winien?

Był czas, czy moda? przed niewielu jeszcze laty, iż cały zastęp krytyków roztrząsających nasze literackie i artystyczne stosunki przystępował do swojej chwilowej działalności z pewnem uprzedzeniem, z góry już powziętem przekonaniem, że na naszym gruncie nic godnego uwagi — nic kolosalnego w dziedzinach tych ukazać się nie może.

Ztąd zadając sobie pracę, niejeden z tych, którzy pragnęliby się zaznajomić z rozwojem krytyki u nas, czy to literackiej czy artystycznej, niezawodnie przyjdzie do wniosku, iż krytyka u nas odznaczała się prawie zawsze dziwnym jakimś pesymizmem, że jej wyroki i sądy rzucane jakby z łaski naszym koryfeuszom literatury i sztuki—były zawsze nacechowane dziwną niechęcią ku wszystkiemu, co się na niwie naszej ukazało.

Słyszeliśmy przecie głosy tak zdolnych i poważnych krytyków jak [illegible], Tarnowskiego, Siemińskiego, a jednak głosy te jak dziwną—jak nieraz, że się tak wyrazimy, zaślepioną odznaczały się niechęcią. Czyż dawno to temu, jak pierwsza z tych osobistości twierdziła, iż sztuki polskiej niema — że ona jest mrzonką, pustym frazesem, który się nigdy ciałem nie stanie. Jeśli sięgniemy dalej, spotkamy się z twierdzeniami, że niema polskiego dramatu, komedji i t. d., żesmy do tworzenia w tym rodzaju niezdolni, że na tem lub owem polu tryumfować nie będziemy. Przyzwyczajono się do tych wyroków apodyktycznych, rzucanych z arystarchowskich trójnogów, schylano przed niemi z pokorą głowę, choć miano dowody, że te twierdzenia nie miały podstawy, bo każdy dzień nowy, każdy lat dziesiątek, poczynając od Mickiewicza w pieśni dawał nam poetów pierwszej siły. Wierzono jednak, powtarzamy, tym wyrokom ciągle, wierzymy im i dzisiaj po dzień dzisiejszy, krytyka u nas jest tak surową jak w żadnym innym narodzie.

Poczynając od Klaczki, całe zastępy krytyków odznaczają się srogością. Przypominamy sobie, jakichto pocisków przedmiotem był Kraszewski, kiedy swojego „Sfinksa" napisał. Całe grono krytyków [illegible] oburzało się na niego za bohatera powieści—malarza, nazywając go typem niespotykanym nigdzie, nie naszym, bo u nas sztuki niema, nie było, nie będzie. Jak można idealizować malarza—wołał jeden z tych krytyków złośliwie — gdy u nas są tylko i będą malarze pokojowi! Nie chciano nawet przyjrzeć się tej polskiej sztuce, która przecie już od tak dawna miała w tym dziale kolosalne talenta. Ignorowano czy też może nie chciano wiedzieć o pracach takich majstrów jak Agrano, Falk, Gorczyna, Bereśniewicz i wielu innych, wołając bezustannie: my nie mamy swoich artystów i ich mieć nie możemy, natura nasza na to nie pozwala.

Nagle błysnął genjuszem swoim Matejko, którego, nawiasem powiedziawszy, krytyka zaczęła dopiero wtedy wychwalać, gdy już wobec uwielbienia ogólnego ganić nie było w możności, po Matejce Siemiradzki, Brandt wreszcie i cała gromada artystów niepospolitej siły i talentu, którym wreszcie jeden z najpierwszych krytyków europejskich, Pecht, przyznał, iż stanowią odrębną *polską szkołę* w malarstwie. Uwierzono nareszcie, iż jak mieliśmy swoją poezję, swoją muzykę, tak wreszcie i mamy swoją szkołę malarstwa.

Uwierzono — i na tem dosyć. Tu i owdzie ozwała się pochwała, tam notatka, że ten lub ów malarz dostał złoty medal na konkursie, czy wystawie, lub że ten lub ów mecenas sztuki nabył jakieś maleńkie arcydzieło wyszłe z pod pędzla polskiego artysty, a krytyka, która właśnie powinnaby być niejako stróżem tego co tworzył polski pędzel, ograniczyła się li tylko na bezwzględnych pochwałach, lub też, powiedzmy to otwarcie, na mięszaniu z błotem. Artyści poczęli się wymykać jeden za drugim na obczyznę, malować, boć żyć tam obrazy, sprzedawać je tam hurtownie, boć żyć trzeba, a owa szkoła, która stworzoną i przywitaną z takim zapałem została, zmieniła się na fabrykę obrazów, dość dobrze się rentującą.

Że zdanie nasze jest uzasadnionem, dowodzi to ostatnia monachijska wystawa, dowodzą wszystkie prawie naszych artystów, mieszkających tak w kraju jak za granicą, którym nawet znakomitych talentów odmówić nie można, którzy jednak stali się już tylko fa

W Szampanji znajduje się teraz 72 miljonów flaszek dawnego wina, z których 30 do 40 mil. butelek należy do większych firm.

Reszta jest wątpliwej dobroci, lecz będzie rozkupiona, ponieważ każdy obawia się skutków złego roku.

Wywóz prawdziwego szampańskiego dochodzi 18 do 20 miljonów flaszek rocznie; teraźniejszy więc zapas wystarczy na rok 1880 i 1881.

Gdyby przyszły rok był zły, to wszystkie większe domy w Szampanji, które sprzedają prawdziwe szampańskie, musiałyby, jak tam mówią, „zamknąć budę“.

Dotąd cena wina jeszcze nie została podniesiona.

Domy najsławniejsze, jak Werlé (marka jego *Veuve-Cliquot*), Roederer dawno znany, Pommery i Greno także cieszący się zaufaniem i sławą, Irroy który posiada największe obszary winnic, Moet tak lubiony na stałym lądzie i wiele innych, postanowiły w interesie całego departamentu nie podwyższyć ceny, albowiem liczba konsumentów mogłaby się zmniejszyć.

Werlé posiada trzy miljony flaszek, Roederer tyleż, Pommery, Greno i Irroy trochę mniej niż trzy miljony na każdego, ale Moet ma mieć 5 do 6 miljonów.

Wszystkie te firmy dostarczą wina na rok 1880 i 1881, nie podwyższając cen, które dopiero po przyszłorocznych zbiorach będą mogły się zmienić.

Jednak konsumenci mogą je do podwyższenia zmusić, bo żądania coraz się zwiększają głównie z Anglji, gdzie się obawiają braku tego wina.

Obawy te jednak są na teraz bezzasadne i nie powinny nikogo niepokoić; wszystko zależeć będzie od zbiorów przyszłorocznych.

Kupcy nie potrzebują się obawiać podniesienia cen i nie powinni, bo gdy nagleniem swem zmuszą firmy w Reims do podniesienia ceny, to cena raz podniesiona nie spadnie więcej.

Zbiór tego roku w Gironde (Bordeaux) już skończony i dał ledwo czwartą część zwykłego co do ilości; jakość też bardzo zła.

. . . .

Oryginalny dziennik.

W chwili, gdy anglicy zajęli wyspę Cypr, natychmiast począł tamże wychodzić dziennik *The Cyprus*, w połowie po grecku dla tuziemców, w drugiej zaś po angielsku dla przybyszów redagowany.

Kierownicy tych dwóch części żyją w najwyższej ze sobą niezgodzie.

W części greckiej—potomkom starożytnych mieszkańców wyspy poświęcenej Wenerze, oddają na pożarcie anglików, którzy znów bronią się i pod niebiosa wynoszą w części angielskiej.

Prawdopodobnie skończy się na tem, że anglicy zajmą część grecką dziennika *The Cyprus* — tak jak zajęli całą wyspę...

. . . .

Meeting złodziejski w Londynie.

W dniu 18-tym b. m. nad Tamizą odbył się oryginalny wiec rzezimieszków, wypuszczonych z więzienia karnego.

Jest to niejako zwyczajem, że towarzystwo misyjne, opiekujące się zbłąkanemi owieczkami kościoła anglikańskiego, podejmuje przy nadarzonej okazji takich nawróconych grzeszników wspólną biesiadą.

Misja posiada swoje biuro w Ehustreet, Clerkenwell, do którego dyżurny urzędnik sprowadza codziennie od wrót więziennych wypuszczonych przestępców, ugaszcza ich i opiekuje się nimi wedle potrzeby.

Filantropijne to stowarzyszenie ma bardzo piękne moralno-społeczne cele.

Tym razem zaproszonych na ucztę było 174 exkryminalistów, ale na kilka godzin przed rozpoczęciem mnóstwo obdartusów otoczyło kościół misyjny i dopraszało się wpuszczenia do wnętrza.

Około trzydziestu dostało się tam bez karty wstępu.

Gdy przewodniczący zgromadzeniu wyraził z tego względu swe niezadowolenie, ze wszech stron odezwały się głosy:

— Podzielimy się z nimi, podzielimy!

Po godzinie 5-tej zaczęto obdzielać wszystkich obecnych mięsem, serem, chlebem, ciastem i herbatą.

Większość biesiadników nosiła w twarzy wyraz smutku, przygnębienia, fizycznych i moralnych cierpień przebytych; mało który odstręczał fizjonomją niepoprawnego człeka i zatwiardziałego grzesznika.

Po biesiadzie odśpiewano chorał, potem kaznodzieja Hatton odczytał sprawozdanie o czynnościach misji, które wszystkim potrzebom podołać nie mogą, gdyż ilość zgłaszających się po pracę, opiekę i pomoc z każdym dniem wzrasta, co świadczy tylko o budzącem się zaufaniu do towarzystwa i umoralniającym jego wpływie.

Sir E. du Cane, jeden z wyższych urzędników kryminalnych, wzruszającemi słowy przemówił na temat uczciwości.

Następnie czterech byłych kryminalistów opowiedziało publicznie swoją biografję; jeden z nich z 29 lat życia, 11 przepędził w więzieniu; drugi zadziwił wszystkich poprawnością języka i dobranemi zwrotami mowy.

Pułkownik Colville, zarządca więzienia w Coldbathfields podał mnóstwo ciekawych szczegółów i obserwacyj ze swego 25-letniego urzędowania.

Miał on do czynienia z 250,000 więźniów, a pomiędzy nimi z 700, którzy skazani byli na roboty ciężkie w deptaku.

Deptak jest rodzajem nowożytnej tortury, ktora sprowadza często nieszczęśliwe kalectwa ale co do poprawy moralnej bardzo mało się przyczynia.

Zgromadzenie w porządku i spokoju rozeszło się na końcu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Nowosti* donoszą, że etat archiwum przy warszawskim sądzie okręgowym, czasowo podwyższony, zostanie z początkiem roku przyszłego zmniejszony do tych rozmiarów, jakie miał poprzednio.

= Podobno w celu zmniejszenia pośród ludu prostego nałogu pijaństwa, ma być wydana ustawa, zabraniająca sprzedaży spirytualjów w zajazdach i oberżach.

= Warszawski zarząd gubernjalny podaje do publicznej wiadomości, że wskutek porozumienia się jenerał-gubernatora warszawskiego z ministrem spraw wewnętrznych, parafja katolicka troszyńska, w powiecie gostyńskim, otrzymuje miano czermnowskiej.

= Departament handlu i przemysłu otrzymał prośbę od studenta instytutu inżenierów komunikacji p. Machalskiego, o trzechletni przywilej na przyrząd do telefonów zwany „transmitem“.

= Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, że towarzysz ministra spraw wewnętrznych w dniu 8 (20) listopada zatwierdził ustawę drugiego biura posłańców publicznych w Warszawie; szefem tego biura jest pan Biernacki.

= Zjazd przedstawicieli towarzystw dróg żelaznych drugiej grupy ogłasza, że specjalna zniżona taryfa na towary przewożone w kierunku od Morszańska do portów morza Baltyckiego Rewla, Petersburga i Moskwy, wprowadzana wprzódy z dniem 1 marca do dnia 1 sierpnia każdego roku, w nadchodzącym 1880 r. obowiązywać już będzie z dniem 15 lutego i trwać ma do dnia 1 sierpnia 1880 r.

= Taryfa związku kolejowego rosyjsko-niemieckiego zostanie z dniem 1 stycznia r. p. zmienioną.

= Z dniem wczorajszym wprowadzoną została taryfa dla zboża w pełnym ładunku ze stacyj drogi żelaznej morszańsko-szyrańskiej: Wojejkowo, Paczełma i Sosiedka do stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej tudzież warszawsko bydgoskiej: Warszawa, Granica, Sosnowice i Aleksandrowo.

= Zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej podaje do wiadomości w specjalnem piśmie ogłoszeń dróg żelaznych, że ostatniemi czasy przybywają bardzo znaczne transporta zbożowe do stacji Sosnowce frachta, które są wystawiane na okaziciela; zważywszy jednakże, iż takie wystawianie frachtów stosownie do istniejących prawideł odbywać się nie może, przeto zarząd ostrzega, iż frachta bez oznaczenia wyraźnego nazwiska przyjmowane nie będą na stacji Sosnowce, a wogóle wyładunek następować będzie w 24 godzin po przybyciu zboża do magazynów prywatnych ekspedytorów na ryzyko właściciela towaru i przy opłacie składowego.

= Zeszłej niedzieli, dnia 30 listopada r. b., w trzyklasowej szkole rzemieślniczej przy ulicy Gęsiej, pod przewodnictwem p. Hornberga, inspektora szkół miasta Warszawy, odbył się doroczny egzamin, na którym otrzymali: *a*) nagrody: z klasy wstępnej, Kazimirski Adam; z klasy 1-szej: Zborowski Antoni, Miłosz Adolf, Rekowski Józef; z klasy 2-giej: Małachowski Karol, Hajdecki Edmund i Czyżewski Konstanty; z klasy 3-ciej: Krukowski Michał i Kamiński Leon; *b*) listy pochwalne: z klasy wstępnej: Kłosowski Antoni, Osiński Roman, Kierzkowski Franciszek i Morawski Aleksander; z klasy 1-szej: Kwiatkowski Stanisław, Grabiński Franciszek, Penczek Jan, Wasilewski Jan i Nowacki Władysław; z klasy 2-giej: Sapieha Jan i Gutkowski Wacław; z klasy 3-ciej: Osmoła Marcin, Jarek Kaźmierz, Polański Józef, Stypułkowski Kaźmierz i Imbs Henryk.

= W sobotę nadchodzącą odbędzie się posiedzenie wyborcze członków komitetu resursy obywatelskiej na rok 1880.

= **Z teatru i muzyki.**

* W tych dniach nadejść miały ostateczne rozporządzenia co do przywrócenia emerytury dla artystów teatrów warszawskich.

* Sezon opery włoskiej rozpocznie się z dniem 13 stycznia 1880, trwać będzie do Wielkiejnocy tegoż roku.

Impresarjem jest p. Franciszek Ciaffei.

* Artyśli dramatu odbywają obecnie próby z „Angelo Malipieri“—„Marji Stuart“ Szyllera—„Księżnej Jerzowej“ i „Frou-Frou“.

Wszystko—wznowienia.

* Dzisiejsze przedstawienie szkoły dramatycznej w teatrze Granzowa składa się z wdzięcznej drobnostki hr. Fredry syna: „Przed śniadaniem“, komedji jednoaktowej J. Korzeniowskiego: „Pośredniczka“ i krotochwili Fredry ojca: „Nikt mię nie zna“.

Dyrektor szkoły przygotowuje wystawienie czteroaktowej komedji J. Korzeniowskiego: „Stary mąż“.

* Dziś w sali resursy obywatelskiej wielki koncert Władysława Żeleńskiego.

* Biorąca udział w jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego p. Szlezyger-Kamińska odśpiewa pieśni: Mozarta, Schumanna, Bizeta i Żeleńskiego.

* Na sobotę zapowiedziany jest koncert znamienitej trójcy artystycznej pani Marji Krebs, pianistki, Marceliny Zembrich—Kochańskiej śpiewaczki i Grützmachera wiolonczeliści, solistów dworu saskiego.

Krebs jako pianistka zażywa wielkiego w Niemczech rozgłosu, Kochańska, nasza rodaczka, należy do pierwszorzędnych śpiewaczek, Grützmacher wreszcie cieszy się sławą poważnego a biegłego wiolonczelisty.

Niewątpliwie występ trójcy tej tak szczęśliwie złożonej obudzi w kołach melomanów prawdziwe zajęcie.

* *Echo muzyczne* donosi, iż Towarzystwo muzyczne zaprosiło p. Zygmunta Noskowskiego do wzięcia współudziału w wielkim koncercie, który się odbędzie w styczniu roku przyszłego.

* Panna Natalja Janotówna doznaje nieustającego powodzenia w Londynie.

* Powódź koncertów!

Wybierają się do Warszawy: Sarasatte, Essipoff wraz z panią Wilt, najznakomitszą śpiewaczką niemiecką, Zofja Menter i Dawid Popper.

= **Ze sztuki.**

* W niedługim czasie nadesłany zostanie do Warszawy świetny utwór pędzla mistrza Henryka „Taniec mieczów“.

Urządzeniem oddzielnej wystawy tego dzieła na cel dobroczynny zajmie się pan Kazimierz Dobiecki.

* Towarzystwo sztuk pięknych zamierza urządzić, jak słyszeliśmy, wystawę zbiorową pędzla s. p. Aleksandra Gryglewskiego.

Pragniemy gorąco, ażeby zamiar ten przeszedł w dziedzinę faktów,

* Ostatni numer *Tygodnika Illustrowanego* ozdobiony jest bogatą szatą drzeworytniczą.

Między innemi jest tu rysunek Jana Matejki, będący kopją znanego obrazu pod nazwą: „Bolesław Rogatka, książę lignicki, z Zofją de Deren i ulubionym swym lutnistą“.

Wyróżniają się także: bardzo ładny rysunek Feliksa Brzozowskiego, pod tytułem: „Wnętrze lasu“ i charakterystyczne rysunki Edmunda Perla, przedstawiające „Targ w małem miasteczku“.

= *Bluszcz* w ostatnim numerze podaje zajmującą i ważną wiadomość literacką o przygotowaniu do druku jednej z najpierwszych chronologicznie tragedyj

---

brykantami płócien—na łokcie. Na czem polega ta szkoła polska w malarstwie? Sztuka stoi już na tym punkcie, że nowych w niej wynalazków co do strony technicznej czynić nie można, szkoła manifestuje się w treści tylko i dla tej to treści właśnie przyznali ją nam niemcy. Sztuka—wołają dzisiejsi malarze—to tylko natura i z poza palety i sztalug swoich rzucają profanom jako odpowiedź: jesteśmy nową szkołą, nazywamy się realistami, myśmy dopiero pojęli sztukę i my ją na należytym postawimy stopniu, zapominając jednocześnie, że owa przez nich nazwana realistyczna szkoła nie jest żadnym nowym wynalazkiem, i że miannjąc się jej przedstawicielami, położywszy sobie za główny warunek dzieł swych prawdę, pominęli drugą, najważniejszą stronę pięknego dzieła, bo jego myśl wyższą. Genjalny Murillo był przecie także takim realistą jak oni, a nie odbiegł ani na krok jeden od prawdy—od natury—a jednakże jego Narodzenie się Najświętszej Panny, w galerji Louwru się znajdujące, jakiem skończonym jest arcydziełem, bo posiada w sobie pierwiastek idealny. Toż samo da się powiedzieć o jego genjalnych chłopach pożywających kawona, lub grających w kości, gdyby prócz prawdy nie było w nich tego idealnego znamienia nędzy. Cytowanie mnóstwa innych tego rodzaju przykładów odwróciłoby nas od głównej myśli niniejszej naszej pogadanki, to jest od zwrócenia uwagi naszych z jednej strony krytyków, a z drugiej malarzy, na jakie tory obecnie kroczy sztuka nasza i czy właśnie na tej drodze nie utraci swej odrębności, swego charakteru, tego właśnie, co ją tak z pomiędzy szkół innych wyróżniło....

(Dokończenie nastąpi.)

polskich i to Stanisława Konarskiego, w pięciu aktach, wierszem pod tytułem: „Epaminondas“.

„Epaminondasa“ napisał Konarski dla sceny, którą przy konwikcie wielkim był założył (około 1745) i przez lat kilkanaście prowadził nietylko ku zabawie, ale i jako jeden ze środków wychowania młodzieży.

Budynek dla tej sceny wznosił się w podwórzu posesji kolegium szlacheckiego, przy ulicy Miodowej, gdzie później aż do r. 1876 miał pomieszczenie wydział hypoteczny warszawski.

Na tej to scenie młodzież kształcąca się w konwikcie pijarskim w r. 1756 po raz pierwszy „Epaminondasa“ wystawiła i przez kilka lat następnych powtarzała przedstawienia.

Konarski tragedji swej nie wydał nigdy z druku; znano ją tylko z odpisów i dziś też tylko w odpisie utwór ten dochował się w bibliotece pp. Branickich w Suchej pod Krakowem, dokąd wszedł wraz z szacownemi zbiorami ś. p. Karola Łaskiego, niegdyś w Warszawie gromadzonemi.

Obecnie naukowy kierownik biblioteki suskiej p. Fr. K. Nowakowski (o którym w przedostatnim numerze *Tygodnika illustrowanego* p. Estreicher sympatyczne a sprawiedliwe wypowiedział słowo) postanowił przygotować „Epaminondasa“ do druku, przedmową go opatrzeć i oddać do jednego z wydawnictw ciągłych akademji umiejętności, która tak chętnie od siebie do wykonania myśli powziętej przez pana N. się przykłada, że może już w początkach roku przyszłego powszechność ludzi wykształconych otrzyma tragedję Konarskiego wydrukowaną.

W dodatku do powyższej wiadomości nadmienić musimy, że jeden z literatów warszawskich pracuje obecnie gorliwie nad dziełem o życiu i utworach wiekopomnego Stanisława Konarskiego.

Po znanej gruntowności i sumienności w pracach źródłowych autora, którego nazwiska jeszcze przed czasem zdradzać nie chcemy, spodziewać się należy, iż studjum o Konarskim wzbogaci naszą literaturę o jedną dobrą i możliwie wyczerpującą monografię więcej.

= Sztuczki kolektorskie!

Panowie kolektorzy w bieżącem półroczu zagalopowali się zanadto na swoje ryzyko...

Świadczy o tem mnóstwo losów wystawionych dopiero obecnie w oknach na sprzedaż, pomimo tego, iż u tychże samych panów do klasy pierwszej zupełnie kupować nie było można dla istniejącego jakoby braku.

Obecnie wykupującym swe losy do klasy 5-tej czynią panowie kolektorzy propozycje nabycia po zniżonej cenie.

= Donżuanerja.

Dojdzie do tego jeszcze w Warszawie, ze przyzwoitym kobietom nie będzie wolno o zmierzchu pokazać się na ulicy bez opiekuna o silnych pięściach i sękatej lasce.

Donżuanerja najlichszego rodzaju czyni bowiem u nas gorszące postępy.

Wszędzie indziej, w krajach nawet najbardziej emancypowanych, kobieta jest przedmiotem ogólnego uszanowania, jeżeli zwłaszcza niczem na lekceważenie swych praw nie zasługuje.

U nas przeciwnie, — najuczciwsza mężatka, najprzyzwoitsza panna nie jest bezpieczną przed uliczną napaścią, bardzo wątpliwej wartości Lovelasów, w formie mniej lub więcej ubliżającej.

Oto na dowód podajemy jeden z wielu faktów, który się wydarzył w sobotę wieczorem, około godziny 8-mej, przy zbiegu ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej.

Panna X. wychodziła w pobliże do znajomych; uszedłszy kilka kroków słyszy za sobą głos męski, zadający jej zapytania, na które żadna uczciwa kobieta odpowiedzieć nie może.

Napastnik nie chce zrozumieć pogardliwego milczenia i prześladuje dalej wylęknioną ofiarę, wreszcie zniecierpliwiony podnosi rękę i uderza nią kobietę bezbronną...

Głos zatamowały jej w piersiach oburzenie a w końcu przestrach, w pierwszej chwili nawet krzyknąć nie mogła o pomoc pokrzywdzona, więc bezczelny zdołał ujść bezkarnie niezatrzymany przez nikogo.

Wypadek ten jest tembardziej oburzający, że napastnikiem miał być człowiek młody, przyzwoicie ubrany i widocznie do lepszej klasy należący!

Kilka dni temu z powodu podobnego zajścia policja londyńska skazała robotnika Jonatana Faucetta za to, że wieczorem zaczepił jakąś mężatkę i chciał ją w pół objąć, na dwa miesiące więzienia, obostrzonego postem i cięższą robotą.

Szczęście owego śmiałka z ulicy Chmielnej, że publiczność nasza nie zwykła mięszać się w tego rodzaju sprawy...

= Smutna przestroga.

Niedawno pisaliśmy o złym stanie chodnika na placu bankowym...

Szło mianowicie o trotuar, na którym niedawno jeszcze *geszefta* załatwiali bankierzy *minoris gentium*.

Przepowiadaliśmy, że w razie ślizgawicy chodnik ten, i tak trudny do przejścia, będzie przyczyną rozmaitych wypadków.

Oto pierwszy początek.

Onegdaj Ruchla D., przechodząc tamtędy naprzeciw cukierni, poślizgnęła się, upadła i złamała lewą nogę.

Rozumiemy dobrze, iż w obecnej porze rozpoczęcie robót jest niemożliwem — coś jednak poradzić trzebaby koniecznie...

= Wisła przybiera.

Z wysokości stóp 7 cali 8, jaką fale jej miały w sobotę, dosięgła w dniu wczorajszym stóp 9 cali 2.

Dziś jednak poziom jej jest stóp 7 cali 8.

Obawy znikły.

Dodać trzeba, że w nocy z piątku na sobotę masa lodów, która nadpłynęła z góry rzeki, uniosła izbicę ochronną służącą do osłony rury czerpiącej z rzeki wodę dla wodociągu warszawskiego, wraz z krypami ją podtrzymującemi.

Oberwany też przez nią został koniec rury gumowej.

Groziło to niebezpieczeństwem zasypania końca rury piaskiem, skutkiem czego musiałoby zostać wstrzymanem czerpanie wody.

Energicznie jednak prowadzone roboty niebezpieczeństwo usunęły i jak tylko woda opadnie o tyle, że koniec rury gutaperkowej będzie można wznieść nad poziom wody, rzecz doprowadzona zostanie zupełnie do stanu pożądanego.

= Helenie Modrzejowskiej grozi straszliwe niebezpieczeństwo...

We Lwowie znakomita artystka omal nie udusiła się w dymie... pochwał, w Warszawie grozi jej podobny koniec w dymie... tytuniowym!

Dziś bowiem ukazały się papierosy fabryki petersburskiej z jej imieniem i podobizną wytwornych jej rysów.

= Naiwność.

Do mieszkania pana X. ktoś zapukał.

Pan X. posyła służącego z zapytaniem kto to taki?

Służący powraca i mówi:

— Przyszedł ślepy żebrak i chce się z panem koniecznie widzieć...

= W biurze.

Dyrektor (do niemłodego już kancelisty). Jak słyszę, jest panu czego powinszować, zostałeś ojcem...

Kancelista. Dziękuję ślicznie panu dyrektorowi— wolałbym jednak zostać adjunktem.

= **Wypadki.**

* Żona murarza, Franciszka G., dnia wczorajszego wrzącym łojem oparzyła sobie bardzo silnie twarz, piersi i kolana.

Przyczyną wypadku była niezupełna przytomność, spowodowana nadużyciem napojów alkoholicznych.

Poparzenie jest tak silne, iż nieszczęśliwej grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

* Wczoraj podniesiono na Nalewkach konającą już prawie kobietę, którą odwieziono do szpitala żydowskiego.

Kobieta ta nie mogła dać o sobie żadnych objaśnień.

O ile z pozoru i z nędznego ubrania sądzić można, jestto wyrobnica mogąca mieć około 50 lat życia.

* Przy ulicy Dzikiej, w domu pod nr 5, zatrzymano Pessę E., pochodzącą z opoczyńskiego.

Kobietę tę niegodną imienia matki schwytano w chwili, gdy zamierzała rzucić własne dziecię swoje do miejsca ustępowego...

Dziecina ma około miesiąca życia.

Pessę E., jako schwytaną na gorącym uczynku, odprowadzono do więzienia.

Sprawę przesłano właściwemu sędziemu śledczemu.

* Na ulicy Bonifraterskiej w domu nr 17, w biurze zarządu drogi żelaznej nadwiślańskiej, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny pracujący tamże Seweryn O.

* Na Smoczej, w sieni domu nr 6, znaleziono podrzucone dziecię płci męzkiej, które odesłano do domu podrzutków.

Kilkostopniowy ostry mróz nie powstrzymuje wyrodnych matek od zbrodni!

* Powożący sankami nr 270 na Nowym Świecie najechał na 19-letnią Marję W., uczennicę konserwatorjum warszawskiego i skaleczył ją silnie w prawą rękę i lewą nogę.

Na placu Bankowym Icek T., powożący saniami, najechał na przechodzącą Annę Sz.

W obu wypadkach winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Prosimy naszych łaskawych czytelników o jakie ciepłe palto dla biedaka, który wśród trzynastostopniowego mrozu do pracy musi chodzić w letniem ubraniu.

Nekrologja.

† Jutro, to jest dnia 3 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kaplicy Matki Boskiej przy kościele metropolitalnym św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Seweryna **Porajskiego,** niegdy naczelnika kancelarji warszawskiego komitetu cenzury, małżonki jego ś. p. Marceli z Szumlańskich **Porajskiej,** oraz ich syna ś. p. Seweryna **Porajskiego;** na nabożeństwo to pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† We środę, to jest dnia 3 grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka **Rezner,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza familję i życzliwych. —25392—

† Dnia 3 grudnia r. b., jako w 27 rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Daszewskiego,** b. pułkownika b. wojsk polskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele świętego Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —25355

† Dnia 3 grudnia r. b., jako w dzień imienin ś. p. Franciszka Ksawerego **Kałczyńskiego,** odbędzie się nabożeństwo o godzinie **11-etej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25356—

† We środę, dnia 3 grudnia, jako w dniu imienin ś. p. Ksawerego **Łapińskiego,** odbędzie się wotywa, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, na które pozostała córka zaprasza krewnych i znajomych.

† Jutro, to jest dnia 3 grudnia, za spokój duszy ś. p. Stanisława **Grodeckiego,** b. pułkownika, odprawioną będzie o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Karola, przy ulicy Chłodnej, wotywa żałobna, na którą pozostały syn z rodziną zaprasza. —25448

† We środę, dnia 3 grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Szymanowskich **Wołowskiej,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —25451—

† W sobotę, dnia 3 grudnia, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jadwigi **Nalepińskiej,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —25395—

† We środę, to jest jutro, dnia 3-go grudnia, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Stachowskiego,** b. kontrolera w zarządzie pałaców cesarskich w Warszawie, ostatnio emeryta, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele św. Krzyża, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —25410—

† We czwartek, dnia 4 grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Barbary z Borkowskich **Nowaczyńskiej,** odbędzie się wotywa za jej duszę, w kościele metropolitalnym św. Jana, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25378—

† Zofja **Pryami,** lat 24 mająca, po ciężkiej chorobie, pomimo anielskiej prawie opieki lekarza ordynującego, wskutek niedocieczonej woli bożej czasem krzyżującej rękami ludzkiemi wszelkie najzacniejsze staranie, w dniu 30 listopada r. b. zasnęła w Bogu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 3 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła nastąpi, na które stroskany ojciec wraz z siostrami zapasza familję i znajomych.

† Ś. p. Aleksander **Papke,** obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 63, w dniu 30 listopada r. b. przeniósł się do wieczności. W ciężkim smutku pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski w dniu 3 grudnia r. b., o godzinie **2-ej** po południu. —25467—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go listopada. — W tych dniach wyzionął tu ducha Gabrjel Ranvier, jeden z najsroższych członków smutnej pamięci komuny 1870 r. Ranvier z zawodu piekarz, był głównym członkiem tego potwornego rządu i wydał wiele okrutnych rozkazów. Za jego to poduszczeniem podpalono ratusz i targnięto się na dom Thiersa, jego knowaniom przypisać należy rozstrzelanie arcybiskupa Paryża i kilku duchownych wywleczonych z więzienia Roquete. Ranvier od półtora miesiąca był we Francji, dokąd za zezwoleniem szczególnem rzeczypospolitej przybył jako konający. Strawiła go choroba piersiowa.

× **Paryż** 30-go listopada.—W tych dniach przed sądem przysięgłych w Wersalu roztrząsaną była sprawa siedmnastoletniej dziewczyny, oskarżonej o cały szereg podpaleń (przynajmniej sześć). Podkładała ona ogień jedynie w tym celu, iżby korzystając z zamięszania wywołanego pożarem, mogła widzieć się w pobliskim lasku z pewnym młodym człowiekiem, któremu jej rodzice nie pozwolili uczęszczać do domu. Nieszczęśliwa podsądna, rzadkiej piękności, przekonana o spełnieniu czynu, i spowodowanie straty na 35,000 franków obliczonej, skazaną została z przyjęciem okoliczności łagodzących **na 10-letnie więzienie i roboty przymusowe.**

× **Palermo** 30-go listopada.—W tych dniach znaleziono w jaskini niedaleko od miasta położonej zwłoki uprowadzonego przed kilkoma tygodniami przez bandytów sycylijskich zamożnego właściciela dóbr z Cefalu, nazwiskiem Catafalmo; zbójcy żądali zań 8,000 lirów okupu, nim jednak krewni zdołali żądane pieniądze przesłać, odebrano życie uprowadzonemu.

× **Madryt** 30-go listopada. — Król Alfons XII, z okazji swego małżeństwa, kazał rozdaćw szystkim podoficerom armji po jednej piecette i po 50 centymów każdemu żołnierzowi.

× **Londyn** 30-go listopada. — Na Tamizie zdarzyło się w tych dniach starcie parowców „Fitzroy“ i „Mercutio“. „Fitzroy“ zatonął. „Mercutio“ nieznaczne poniósł uszkodzenia i popłynął ku dokowi Millwall.

× **Londyn** 30-go listopada. — Wielu angielskich właścicieli dóbr, wskutek nieurodzajów, obniżyło czynsz dzierżawny o 10—20 procent. Urząd jednak podatkowy wymaga od nich całej należności dochodowej pod pozorem, iż oni pobrali cały dochód i z takowego część dobrowolnie podarowali. Przeciw takiemu tłómaczeniu założona będzie opozycja.

× **Monaco** 30-go listopada. — Zmarła tu przed kilkoma dniami księżna Karolina, matka Karola III, księcia Monako.

× **Wiedeń** 30-go listopada.—We wtorek przyszłego tygodnia w klubie Towarzystwa przyjaciół literatury ks. Konstanty Czartoryski mieć będzie odczyt o „Meiningerach i ich scenicznej działalności“; nad tym tematem wszczętą zostanie dyskusja.

× **Lwów** 30-go listopada. — Galicyjskie towarzystwo pszczolniczo-ogrodnicze wręczyło J. I. Kraszewskiemu dyplom pierwszego członka honorowego tego Towarzystwa.

× **Grudziądz** 30-go listopada. — Sąd karny skazał pewną 12-letnią dziewczynkę za usiłowane morderstwo na dwa lata więzienia. Dziewczyna ta, pełniąca obowiązki piastunki, zmęczona służbą i tęskniąc za domem, usiłowała otruć główkami z zapałek czteromiesięczne dziecię, aby się uwolnić od obowiązku. Wczesna pomoc ocaliła życie niemowlęcia.

× **Peszt** 30-go listopada.— Cesarz podarował resztę kary skazanemu za zdradę stanu na pięcioletnie więzienie Mileticsowi. Równocześnie nakazane też zostało zaprzestanie dalszego śledztwa sądowo-karnego przeciw poddanym węgierskim za udział w wojnie serbsko-tureckiej. Ostatni akt łaski obejmuje 33 osób.

× **Ardatow** (gub. symbirska) 30-go listopada.—Niedaleko wsi Manadysz spadł niedawno meteorolit. Kamień waży około ośmiu funtów, ma kształty nieregularne, koloru ciemnobrunatnego. Na powierzchni jego widzieć można cząstki żelaza.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 2-go grudnia. *Deutsche Zeitung* donosi, iż książę Bulgarji Aleksander I złożyć chce rządy, czując się zmęczonym. — Wczoraj aresztowano tu kapitana Pokorny-Fuerstenschild, z powodu nadużyć w jeograficznym instytucie. — Wczorajszy pierwszy występ Salviniego wzbudził powszechny entuzjazm.

Rzym 2-go grudnia. Tyber wzbiera. Nisko położone punkta zagrożone. *Sirocco* przeszkadza opadnięciu wody. Deszcz ciągły.

Londyn 2-go.— Na roz kaz wice-królaJakóba chana odesłano pod eskortą do Peszawaru.

Przegląd polityczny.

Znowu kaczka dziennikarska! Sensacyjna wiadomość o zamordowaniu Achmed-Mukhtara-paszy okazała się fałszywą. Porta rozesłała do swoich przedstawicieli za granicą telegram następującej treści: „Według autentycznych wiadomości pogłoski o śmierci Achmed-Mukhtara-paszy są zupełnie bezpodstawne. Marszałek znajduje się w drodze do Gussinja.“ Telegram ten wysłany zestał wieczorem 29 listopada.

W pierwszej chwili nikomu na myśl nie przyszło porównywać daty wymarszu Mukhtara z Monastyru-Bitolia i rzekomego wymordowania żołnierzy tureckich wraz z ich dowódzcą. Anachronizm, jakiby się był z tego porównania okazał, musiałby najlepiej zaprzeczyć a przynajmniej zakwestjonować wiarogodność sensacyjnej depeszy biura telegraficznego. W dniu 24 bowiem Mukhtar wyruszył z 15 bataljonami w kierunku Plawy, aby spotkać się z komisarzem czarnogórskim Bożydarem Petrowiczem, który znowuż z 8-ma bataljonami nadciągnąć miał od strony Andrejewicy. Złączone siły zbrojne miały pilnować porządku przy wydaniu Plawy i Gusinja. Nie ulega wątpliwości, iż rozporządzenie Porty i pojawienie się wojsk tureckich pomiędzy albańczykami wywołać musiało rozruchy i oburzenia, które mogłyby zagrozić rzeczywiście życie nie tylko samego marszałka sułtańskiego, ale wielu jego towarzyszy.

Nieopodal Plawy, we wsi Bodżi, odbyło się pod przewodnictwem Ali beya zgromadzenie notablów albańskich, którzy oświadczyli się jednomyślnie przeciw wydaniu czarnogórcom jakiegokolwiek terrytorjum i postanowili uwiadomić o tem sułtana, jakoteż mocarstwa traktatowe. Niechaj sobie Porta odstępuje inne ziemie, byle nie albańskie. W najgorszym razie arnauci gotowi są wykupić się i złożyć wynagrodzenie pieniężne za swoje terrytorjum. Ali bey wystosował też do jeneralnego gubernatora w Scutari prośbę o powstrzymanie posiłków zbrojnych, odkomenderowanych na pomoc czarnogórcom; sam zaś zebrał około dwutysięczny oddział i wyruszył przeciw Plewie i w dolinę Limu. Rozumie się, iż Ali-Haidar pasza, gubernator, nie usłuchał groźnej przestrogi dowódcy rokoszan i drogą telegraficzną wezwał Muchtara do pośpiechu. To wywołało wzburzenie pomiędzy ludnością. Gubernator na wszelki wypadek rozkazał skonsygnować załogę, gotując się do zbrojnej rozprawy z tłumem, ale tejże samej nocy umarł nagłą śmiercią. Biuletyn urzędowy jako przyczynę jej podał pęknięcie aorty, wszelako chodzą pogłoski, iż Ali-Haidar pasza został otruty. Łatwo sobie z tego wyobrazić, jak silnie wzburzone muszą być tamtejsze stosunki i jak trudną walka z opozycją, która żadnego środka się nie lęka do dopięcia swoich celów, lub usunięcia z drogi zawad.

Z Konstantynopola mamy dziś jeszcze do zanotowania jeden ważny szczegół, dotyczący kwestji reform pośrednio, a bezpośrednio zamianowania Bakera paszy nadinspektorem sułtańskim w prowincjach azjatyckich.

Wspominaliśmy już swojego czasu, jak mało rękojmi, pomimo swego angielskiego pochodzenia, do dobrego piastowania tak ważnego urzędu przedstawia Baker-pasza. Otóż obecnie dowiadujemy się, że sama królowa Wiktorja zaprotestować miała przeciw nominacji Bakera, który jako oficer jej armji zniesławił się skandalicznym procesem i dostał dymisją, z powodu nieprzyzwoitego i gorszącego obejścia się z pewną młodą damą, w wagonie kolei żelaznej.

Okoliczność ta, jeżeli będzie na drodze urzędowej poruszoną, przyczyni się znowu do wywołania zwłoki w zrealizowaniu projektów Porty, której zresztą nie wiele na tem zależy, aby reformy li tylko pod naciskiem angielskiej dyplomacji podjęte, przyspieszone zostały.

Na dwa dni przed przybyciem ks. Gorczakowa do Berlina, Bismarck drogą telegraficzną zawezwał swego przybocznego lekarza dr Strinka do Warcyna. Znaczyćby to miało, że niedyspozycja kanclerza powiększyła się, a tem samem powrót do stolicy i konferencja z przyjeżdżającym kolegą stały się niemożebne. Choroba księcia wypadła w porę bardzo niewłaściwą, bo właśnie wtedy, kiedy jego obecność i działalność osobista mogła być w Berlinie nader potrzebną. Te „szkolne wymówki“ kanclerza nie przyczyniają się do ułatwienia stosunków politycznych z innemi mocarstwami i rozjaśnienia sytuacji. Czyżby książe kanclerz nie dowierzał swojej stanowczości i obawiał się rozmowy w cztery oczy z królem Krystynem IX, albo kanclerzem Rosji?

W Berlinie, w sferach rządowych nie są wcale zadowoleni z tego absenteizmu pierwszego ministra; sędziwy cesarz Wilhelm dąsać się zaczyna na swojego doradzcę, który się mu wymknął z pod boku i czmychnął jak pająk do swojej komórki na Pomorzu. Ale ks. Bismarck miewa swoje fantazje w polityce i przyzwyczaił się robić wszystko, tak, jak sam chce i za dobre uznaje.

Otwarcie Izb francuskich przy licznym udziale publiczności odbyło się w porządku i bez wywołania jakichkolwiek demonstracyj. Pan Gambetta powiedział bardzo oględną i umiarkowaną mówkę, która przedewszystkiem zadowoliła prasę zagraniczną. Przyznać trzeba, iż wszystkie stronnictwa polityczne starały się tym razem o zachowanie równowagi i taktowne postępowanie. Nawet radykalna prasa swych zwolenników wezwała do umiarkowania.

Mot d'Ordre zamieścił artykuł następujący rozstrzelonemi głoskami: „Najusilniej wzywamy wszystkich obywateli Paryża do powstrzymania się od jakiejkolwiek demonstracji. Niech przyjaciele nasi wystrzegają się ajentów prowokacyjnych, niech nie dają samochcąc żadnych pozorów dwom reakcjom: monarchicznej i republikańskiej! Otwarcie Izb musi się odbyć wśród najzupełniejszego pokoju. Gdy wybije oznaczona godzina, lud osądzi swoich przedstawicieli. Ma on wswych rękach najpewniejszą broń: kartki do głosowania. Broń ta jest wystarczającą“.

Odezwę powyższą podpisała cała redakcja z Rochefort'em na czele.

Lanterne zamieściła podobną proklamację tylko w sposób lekceważący senat i izbę deputowanych.

Umiarkowane dzienniki republikańskie witają otwarcie parlamentu po dziewięcioletniej emigracji z Paryża, jako objaw skonsolidowania się polityki. *Journal des Debats* nie tak optymistycznie zapatruje się na sytuację i nie dowierza, aby w tym Paryżu, przezwanym głową i sercem Francji, wszystko już powróciło do dawnego porządku i zdrowia.

Klub lewicy nie przestaje kuć ostrogi dla gabinetu francuskiego; ostatnio wezwał ministerjum do przesiania hierarchji urzędniczej i wybrakowania jej należytego z anti-republikańskich osobistości. Waddington przyrzekł deputacji, która mu ten projekt poleciła, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby się zadość stało jej życzeniom.

W kwestji polityki zewnętrznej, a szczególniej co do przymierza austro-niemieckiego postanowiono do czasu nie molestować pana ministra i poprzestać na jego dyskretnem milczeniu.

W Anglji Gladstone, pomimo swoich lat 70, nie przestaje agitować przeciw rządowi i obecnie podróżuje po Szkocji zachęcając opozycję siłą swej porywającej wymowy do energiczniejszego wystąpienia, nie szczędząc Disraelemu ostrych przymówek i surowej krytyki.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Berlin 30-go.— Utrzymują, że w piątek odbyła się poufna narada, w której przyjmowali udział: cesarz, następca tronu i król duński. Poruszono na niej kwestję hanowerską. Postawa Niemiec w tej kwestji nie zmieniła się. Niemcy chcą zwrócić fundusz Welfów pod warunkiem, że książę Cumberland zrzecze się dziedzictwa w Hanowerze i Brunświku.

Petersburg 2-go.—*Prawit. wiest.* donosi z Moskwy z dnia wczorajszego: Najjaśniejszy Pan przybył tu szczęśliwie, dziś o godzinie 9-tej wieczorem przyjmowany na stacji drogi żelaznej przez naczelne władze miasta: z dworca Najjaśniejszy Pan raczył udać się do kaplicy Matki Boskiej Iwerskiej, ztąd zaś do wielkiego pałacu w Kremlu.

Paryż 1-go. — Zgromadzenie lewicy republikańskiej orzekło na korzyść utrzymania gabinetu. Na zebraniu biur lewicy zgodził się prezes Lavergne z innymi delegowanymi lewicy co do utrzymania gabinetu. Delegowani lewego centrum powstrzymali się od orzeczenia aż do narad swej grupy. Delegowani *Union républicaine* i skrajnej lewicy żądali nowego gabinetu. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. W dalszym ciągu posiedzenia porozumiano się co do następujących punktów programu: puryfikacji personelu urzędniczego, reformy nietykalnego stanu sędziowskiego, zniesienie instytucji jednorocznych ochotników, opór wszelkim napadom kleru, zupełniejsze oddanie żandarmerji pod rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych. Jutro zebranie obradować będzie nad kwestją nauczania i prawodawstwa prasowego.

Petersburg 2-go grudnia.

Goniec Urzędowy donosi: Czasowy jen.-gubernator petersburski po przejrzeniu wyroku na szlachcica Mirskiego i dymisjonowanego chorążego Tarchowa, przyjmując pod uwagę niepełnoletność obydwóch przestępców i ich szczerą skruchę, wyrażoną w podanych przez nich prośbach, w których pierwszy prosił o ułaskawienie, drugi zaś o ułagodnienie kary na mocy przysługującego mu z Najwyższego rozporządzenia prawa postanowił: Mirskiego i Turchowa po pozbawieniu wszystkich praw stanu zesłać: Mirskiego do robót ciężkich w kopalniach bez ograniczenia liczby lat, Tarchowa za fortec naś do lat 10.

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

W zastosowaniu się do paragrafu 73 ustawy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wyznaczony został przez komitet nadzorczy termin ogólnego zebrania członków Towarzystwa na dzień 5 (17) grudnia r. b. Zebranie to odbędzie się w sali resursy kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej pod nr 471D, o godzinie 6½ wieczorem.

Drukowane egzemplarze sprawozdania za r. 1878/9 rozdawane są stowarzyszonym za zgłoszeniem się do biura dyrekcji codziennie, poczynając od d. 15 (27) z. m. i r.

Wedle § 76 ustawy, wnioski ze strony stowarzyszonych przedstawione zostaną pod uchwałę ogólnego zebrania, jeśli opatrzone będą podpisami przynajmniej 30 członków Towarzystwa i złożone zostaną komitetowi nadzorczemu Towarzystwa, nie później jak na dni 15 przed dniem ogólnego zebrania.

Bilety wejścia na toż zebranie wydawane będą w dniach 30 listopada (12 grudnia), 1 (13), 3 (15), 4 (16) i 5 (17) grudnia 1879 r., w biurze dyrekcji, a to między godziną 11 przed południem, a 3 po południu. Przy wydawaniu tych biletów, stosownie do uchwały władz połączonych Towarzystwa, zachowane będą następujące formalności:

1. Każdy stowarzyszony zgłaszający się po bilet okazać winien kwit z opłaconej bieżącej raty z domu, z którego bilet otrzymać pragnie.

2. Jeżeli raty tej jeszcze nie zapłacił, a delegowani do wydawania biletów członkowie władz Towarzystwa nie będą mieli wiadomości czy zgłaszający się jest stowarzyszonym, złożyć on winien odpowiednie świadectwo sekretarza hypotecznego.

3. Zamierzający udzielić plenipotencję winien charakter swój, jako stowarzyszonego, usprawiedliwić jak wyżej, a podpis jego winien być poświadczony, bądź przez członka dyrekcji, bądź przez notarjusza lub władzę policyjną.

4. Plenipotencja powinna być specjalną, może być prywatną byle w odpowiedniej osnowie napisana, ku ułatwieniu czego biuro dyrekcji wydawać będzie, żądającym tego stowarzyszonym, stosownie przygotowane szematy.

Warszawa dnia 12 (24) listopada 1879 roku.

— ***Stanisław Wierzbicki***, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję do domu pana Jarockiego. Zielony plac nr 6. 1—3—25072

KONSULAT
KRÓLEWSKO-HISZPAŃSKI
w Warszawie

ma honor podać do wiadomości publicznej, że na korzyść nieszczęśliwych powodzian prowincyj hiszpańskich Murcji, Alikante i Almeria otwartą została subskrypcja, ta' w Legacji królewsko-hiszpańskiej w St.-Petersburgu. jako też na zasadzie zezwolenia JW. Głównego Naczelnika kraju tutejszego hrabiego Kotzebue, w kancelarji powyższego konsulatu. Konsulat odwołuje się do patryotyzmu poddanych hiszpańskich, zamieszkałych w Królestwie Polskiem, oraz do szlachetnych uczuć mieszkańców tegoż kraju, znanych ze swej dobroczynności, aby raczyli choć w części przyczynić się do ulżenia doli nieszczęśliwym ofiarom tej strasznej klęski w rzeczonych wyżej prowincjach. Wszelkie datki pieniężne przesyłane na ten cel do tutejszego konsulatu, będą z wdzięcznością przyjęte, a lista szlachetnych ofiarodawców, wraz z pieniędzmi, zostanie odesłaną do Madrytu. Kancelarja konsulatu otwartą jest codziennie od godziny 1 do 4 po południu, przy ulicy Wierzbowej w domu nr 4, hotel Angielski.

LE CONSULAT
ROYAL d'ESPAGNE
à Varsovie

a l'honneur de porter à la connaissance du public, qu'une souscription au profit des victimes de l'inondation des provinces espagnoles de Mourcie, Alicante et d'Almeria est ouverte à la Legation Royal d'Espagne à St. Petersbourg—ainsi qu'au Consulat de Varsovie conformement à l'autorisation de S. E. le Comte de Kotzebue Général Gouverneur du Royaume de Pologne. Le Consulat fait appel au patriotisme des sujets espagnols résidant en Pologne, ainsi qu'aux sentiments généreux des habitants du même pays, si connus par leur bienfaisance, avec prière de vouloir bien par leur obole venir en aide aux malheureuses victimes des susdites provinces. Toute offrande en argent envoyée au Consulat d'Espagne à Varsovie sera reçue avec reconnaissance. La liste des bienveillants souscripteurs, ainsi que le chiffre des offrandes, seront expediés à Madrid. Les Bureaux du Consulat sont ouverts tous les jours de 1 —4 heures de l'après-midi, rue Wierzbowa nr 4, Hôtel d'Angleterre.

Le Consul Royal d'Espagne, **S. LÖWENBERG.**

Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 6 grudnia r. b., t. j. w sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędą się wybory członków komitetu na rok 1880. Składanie kartek wyborczych ma być dopełnione w dniu 4-tym i 5-tym, t. j. we czwartek i piątek, od godziny 6-tej do 9-tej wieczorem, zaś w dniu 6-tym od godziny 4-tej do 6-tej. O przyjęcie licznego udziału w wyborach komitet uprzejmie uprasza. 1—1—25351—

— *Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.* — Z dniem 19-tym listopada (1 grudnia) r. b. wprowadzona zostanie taryfa dla przewozu zboża w pełnym ładunku ze stacyj drogi żelaznej morszańsko-syzrańskiej: Wojejkowo, Paczełma i Sosiedka, do stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej: Warszawa, Sosnowice, Granica i Aleksandrów.

Właściwe tablice taryfowe znajdują się do nabycia w kasach ekspedycyjnych stacji Warszawa i stacyj pogranicznych dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. —25440—

— Ważna i nader pilna wiadomość dla pana **Józefa Stawnickiego,** emeryta z Warszawy. Edmund, syn, pragnie się widzieć z ojcem — i to bez najmniejszej straty czasu — tu w Warszawie, w domu pod nr 5 (37), w rynku Starego-Miasta położonym. —25393—

— **Dziś rano zimna st. 13 w południe zimna st. 11**

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 1 Grudnia 1879 r.

Goedel Zofia, guwernantka z Wiednia; Sziszkin Mikołaj, ob. z Drezna; Kowalski, ob. z Kijowa; Hr. Łubieńska Jadwiga, ob. z Berlina; Komar Konstanty, rzecz. radca stanu z Kowna; Marechal Amalia, guwernantka z Bernu; Hr. Plater Wiktor, ob. z Żytomierza.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 3, t. j. we Środę: Kapuśniak, kiełbasa, kartofle i śledź na post.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką szklanka po kop. 3.

TEATR WIELKI

Dziś: Intryga i miłość.

Jutro: Robert i Bertrand.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Mieszczanie na prowincji.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 20—0—22669—

Cyrk Salamońskiego.

Dziś we Wtorek d. 2 Grudnia 1879 r.

Benefis Komika TANTI.

Jutro w Środę d. 3 Grudnia 1879 r.

OSTATNI RAZ

POLOWANIE ANGIELSKIE z NAGANKĄ.

WYSTĘP GIMNASTYKÓW

PP. VICTOR i NIBLO,

Dnia 9 Grudnia r. b.

Ostatnie Przedstawienie.

1—1 — 25298 —K

PANIENKA

od 12 do 16 lat, zupełna sierota, lub najwięcej, mająca matkę, ale bez dalszej familji, uboga lecz moralnie wychowania, usposobienia łagodnego, umiejąca co najmniej czytać i pisać—zechce w interesie własnym pozostawić swój adres i opis życia, opieczętowany pod lit. O. G. S. w Redakcji. D—25375—1—2

Osoba Młoda

znająca dobrze krawieczczyznę, szycie białej bielizny, w ręku i na maszynie, znająca doskonale obowiązki panny służącej, poszukuje miejsca zaraz, lub od Nowego roku. — Adresy proszę składać, Chmielna Nr 55, pod lit. S. P., pierwsze piętro. D—25402—1—1

Ktoby w okolicach Skierniewic lub Łowicza, miał na sprzedaż

Buhajka

rassy Holenderskiej lub Szwajcarskiej, czystej lub pół krwi, wieku lat półtora do dwóch, zechce nadesłać swój adres wraz z opisem szczegółowym buhaja i wiadomością o cenie ostatecznej, do dzierżawcy Suliszewa p. Skierniewice. K—25363—1—1

Młoda Panienka,

pragnie znaleźć przyzwoite pomieszczenie, w zamian za Lekcje Muzyki. Osoby interesowane, zechcą zgłosić się na plac Ś-go Aleksandra Nr 12, mieszkania 11, lub też zostawić adres swój w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. T. J. K—25367—1—3

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

z odpowiednią kwalifikacją na wieś, dla przysposobienia dwóch panienek od roku szkolnego do I. klasy gimnazjum niemieckiego.—Wiadomość w zakładzie fryzjerskim i perfumerji Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny Nr 8. K—25420—1—1

Mam honor zawiadomić Szanownych Prenumeratorów, że

Kantor Pism

z domu Chasiewiczowej na Nowej Pradze, przeniesionym został naprzeciwko do domu W. Tona Nr 77. Z szacunkiem

K—25462—1—1 **Sankowska.**

Ktoby miał do przepisywania lub do tłómaczenia

Skrypta,

w językach: niemieckim, francuzkim, lub angielskim, zechce zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. O. W. S. D—25361—1—3

Praktyczna Gwiazdka!

Parasolki damskie w wielkim doborze, Parasole deszczowe, Rękawiczki ciepłe dla uczni do klas, jakoteż piękne kozłowe, w rozmaitych kolorach dla dorosłych, poleca Magazyn A. HOFERT. **Senatorska Nr 2.** K—25354—1—3

OSOBIE

życzącej znaleść przyzwoite utrzymanie jest do odstąpienia interes przemysłowy, pod bardzo przystępnemi warunkami. — Wiadomość w Cafée Restaurant, Trębacka Nr 12, od godziny 10-tej rano do 9-tej wieczór. D—25443—1—3

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy z SS-rów b. p. Joska Erlsztejn, zmarłego przed 6-ciu tygodniami, zamierzają nieprawnie korzystać z znalezionych weksli przedawnionych i zapłaconych, podpisem podpisanego opatrzonych,—dla uniknienia niepotrzebnego procesu, ostrzegam aby nikt takowych weksli nie nabywał, a to pod skutkami odpowiedzialności sądowej. **Leyba Kapłan.**

K—25455—1—1

Szukam sposobności

na wyjazd do Cesarstwa,

dla przyjęcia kondycji w jakimkolkwiek handlowym lub przemysłowym Interesie, lub jako Agent handlowy, lub też jako Wspólnik do pomniejszego Interesu. Skutkiem dłuższego i niejednokrotnego przebywania w różnych miejscowościach Cesar., osiągnięta przezemnie znajomość języka i obyczajów, a do pewnego stopnia i znajomość ogólnych stosunków handlowych, uczynić mogą usługi moje pożytecznemi. — Oferty składć proszę w księgarni Fr. Zabłockiego, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 410.

Cels Lewicki.

D—25446—1—2

NAFTA

zwana Cesarski Olej,

pierwszy raz z Ameryki do Warszawy sprowadzona, bez najmniejszego odoru, czysta jak woda i nie tak niebezpieczna jak inne nafty, bo dopiero przy 48 stopniach jest letnia, pali się prześlicznie.—Sprzedaje Skład Nafty przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku i wodociągu Nr 101, w domu Chruścickiego (dawniej Ruderta), gdzie fabryka instrumentów muzycznych i przy ulicy Chmielnej Nr 33, wprost Zielnej.—**Garniec po kop. 95.** K—25446—1—3

Z kaucją rs. 1,000.

Osoba wieku poważniejszego może znaleść miejsce do Sklepu, w rodzaju Kasjera może być kobieta, lub mężczyzna, z mieszkaniem, stołem i usługą bezwarunkową u właściciela sklepu. — Wiadomość Stare Miasto Nr 40/11, u Właściciela domu, 2-gie piętro, gdzie Apteka. D—25447—1—3

Do sprzedania

para KLACZY

szpakowatych, po lat sześć, kompletnie ujeżdżonych, zdatnych do karety; widzieć je można w każdym czasie. — Wiadomość w Kantorze najmu Karet w Hotelu Polskim. D1—2—25414—

U Akuszerki F. Sadowińskiej

jest POKOIK bardzo wygodny, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie sekret zachowany i opiekę prawdziwie macierzyńską. — Szeroka Freta Nr 9 nowy. D—25445—1—3

Potrzebny jest zaraz

Kociołek Parowy

żelazny lub miedziany, wytrzymujący ciśnienie do 5-ciu atmosfer, nowy lub używany.—Wiadomość w zakładzie herbaty, ulica Senatorska Nr 16. D—25433—1—2

Prawdziwe Trufle Perigodzkie,

nadeszły do Składu hurtowego i detalicznego win i delikatesów, pod firmą

F. SPRINGER,

ulica Marszałkowska Nr 59.

K—24605—3—3

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbata** Kjachtyńska.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—

PANIENKI

do nauki potrzebne są zaraz do pracowni Sukien i Okryć Damskich, **Marji Gałkowskiej**, Swiętokrzyzka Nr 35. róg Marszałkowskiej. K—25017—3—3

Futra bardzo tanio.

Do sprzedania nowe i mało używane: 1 **Salopa** lisowa, kryta rypsem jedwabnym; 3 **Polonezy** elkowe, kryte rypsem wełnianym; 5 **Algierek** i Paltotów szopowych; 1 **Kołnierz** sobolowy; 2 **Kołnierze** i 2 **Mufki** tumakowe; **Niedźwiadki** 1 za rs. 135, 1 za 115 i 1 za 90 rs.; **Palto** barankowe i **Salopa** jonatowa, w składzie nasion W. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20, pałac JW. Branickiego. K—25162—2—6

Do Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego,

plac Ś-go Aleksandra Nr. 3, nkdszedł świeży transport

Herbaty Kjachtyńskiej

ostatniego wiosennego zbioru, a mianowicie:

Herbata czarna Neu-Cheo funt rs. 1 kop. 60.

„ „ Fu-Cze-Fu funt rs. 2.

„ „ Lensin czarny funt rs. 2 kop. 50.

„ „ Lansin cesarski funt rs. 3.

Kupujący na raz 10 funtów, otrzymują 10 procent rabatu w towarze.

6—6 — 21983 —

Do wynajęcia od 1 Stycznia 1880 r.

LOKALE:

w masiv murowanym domu, naprzeciw Ogrodu Schustra w Mokotowie, po cenach bardzo umiarkowanych 1-sze piętro, z frontu 6 okien, z balkonem, 5 Pokoi, pasaż, kuchnia i t. p., rocznie 280 rubli, można rozdzielić, mniejsze Lokale także w murowanym domu na parterze, i 2-go piętra od 40 do 70 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela, Inżyniera Ritter, Elektoralna domu Nr 6 z frontu, do 10-tej zrana, i od 3-ej do 5-ej po południu. D—25437—1—3

— Do dzisiejszego Numeru Kurjera dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych spis książek dla dzieci i młodzieży, wydane nakładem Księgarni Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
JULJANA PENKALI,

4 Senatorska 4

NA PIERWSZEM PIĘTRZE,

OTRZYMAŁ

świeży transport Paltotów i Okryć damskich

w najświeższych fasonach,

jako też z najmodniejszych materjałów, w kolorach czarnym, oraz innych, powszechnie obecnie używanych, mianowicie: z Aksamitu, Sicilienne, Sealsken, Mousse rayé, Diagonale, Voltere i t. p.

Magazyn poleca również duży wybór

KONFEKCJI FUTRZANEJ DAMSKIEJ,

jako to: Dolmanów, Polonez i Paltocików podszytych Sobolami, Tumakami, Nurkami, Opossum, Popielicami, Piżmowcami, Lisami i t. p., z odpowiedniemi kołnierzami, mufkami i obłożeniem.

Ceny umiarkowane stałe.

K—24187—5—6

NOWO OTWORZONY SKŁAD
HERBATY, CUKRU, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH
JANA ROGUSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 43, obok hotelu Saskiego,

otrzymał i poleca najświeższe towary, a mianowicie: **Herbatę Kijachtyńską, Cukier, Kawę** w różnych gatunkach, **Cykorję Ryż, Sago, Buljon, Makarony, Czekoladę, Kakao** w ziarnie i proszku, **Cukry i Konfitury Kijowskie, Marmoladę, Sery szwajcarskie, holenderskie, Parmezon,** zielony **szwajcarski,** śmietankowy, **Kawior, Sardynki, Serdele** w oliwie i soli, **Śledzie** pocztowe, **Oliwę** wyborową, **Musztardę** w różnych gatunkach, **Oliwki, Kapary** włoskie i francuzkie, **Śliwki** tureckie i francuzkie, **Octy, Trufle, Szampiony, Groszki, Pasztety Sztrasburskie, Homary** (Raki morskie), **Thon** w oliwie, **Biscuity** angielskie i petersburskie, **Figi, Daktyle, Rodzynki, Malaga, Prunelki, Migdały** w łupinkach, **Owoce i Kasztany** włoskie, **Świece stearynowe Newskie.**

Ceny najumiarkowańsze.

NB. Z dniem 1 (13) Stycznia 1880 roku, przy Składzie otwartą zostanie także **Sprzedaż Win.**

K—24606—4—6

Sala licytacyjna prywatna

Miodowa Nr 11—13,

zawiadamia, że we czwartek 22 Listopada (4 Grudnia) r. b., odbywać się będzie w tejże sali sprzedaż futer mężkich i damskich, kapeluszy mężkich filcowych i damskich zegarków, biżuterji, **obrazów olejnych** różnej wartości, jako to: pejzaży, portretów, porcelany, bronzów, pluszu i innych rzeczy **prez publiczną licytacją.** Sala potrzebuje obówia, ubiorów mężkich i damskich, bielizny, fortepianów, szkła i naczyń kuchennych.—Licytacja zacznie się o godz. 11-tej z rana; powyższe przedmioty mogą być na miejscu obejrzane każdodziennie. Sprzedaż z wolnej ręki odbywa się codziennie od godz. 8 z rana do 4-tej po południu.—W Niedziele i Święta Sala otwarta od godz. 12-tej do 3-ciej z południa.

K1—2—25438—

Poszukiwaną jest pożyczka hypoteczna

RS. 1,000

lub więcej, na spłatę takiejże sumy na hypotece ziemskiej w gub. Warszawskiej.—Wiadomość ulica Tłomackie Nr 2, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 9, między godz. 12 a 2. Pośrednictwo wyłącza się. D1—3—26366—

Do sprzedania **WIATRAK** nowo-wybudowany, z drzewa doborowego, o dwóch gankach, rok temu jak wykończony; długość jego łokci 13, szerokość łokci 12, śmigi łokci 34,—z placem i domem obszernym, chlewami, morgą gruntu i pastwiskiem; może być do rozebrania lub pozostać na gruncie, położony on jest od miasta Kałuszyna wiorst 8 szosą, we wsi Grembów. — Wiadomość bliższa: ulica Ordynacka Nr 11, u p. Misiewicz, lub na miejscu w Grembkowie.

D1—3—25345—

Potrzebni są do dóbr pod Warszawę

EKONOM

bezżenny, pilny, energiczny, z dobremi świadectwami, oraz **Gospodyni** wiejska folwarczna. — Wiadomość u p. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy. D1—3—25388—

Potrzebny jest do dóbr Żarki wykwalifikowany

PIWOWAR,

z kaucją minimum 1,000 rs; tamże potrzebny jest **Magazynier** opatrzony także kaucją. Interesanci zgłosić się zechcą listownie lub osobiście do Zarządu Dóbr Żarki w Jaworzniku, przez stacją D. Ż. W.-W. Myszków. D1—1—25404—

Do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, z fabryki wiedeńskiej, mało używany, z blatem metalowym, z czterema sprejcami, za cenę Rs. 350, widzieć można od godz. 10-tej do 4-tej.—Leszno Nr 51, mieszk. Nr 20, w prawej oficynie. D1—3—25401—

Szczenięta Wyżły,

Cetery angielskie, czystej krwi, są do sprzedania przy ulicy Dobrej Nr 27, mieszk. Nr 4, na 1-m piętrze od frontu. — Wiadomość do godziny 12-tej rano. D1—2—25396—

SKLEP

do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu, zaraz lub od Nowego-Roku. — Bliższa wiadomość przez grzeczność w magazynie rozmaitości. — Chmielna Nr 33. D1—3—25416—

Niniejszem poleca się

WINA SZAMPAŃSKIE,

Z DOMU

Louis Duvean ainé.

Dostać można w Składach pp.: **Simona i Steckiego; A. Stępkowskiego; Sowińskiego i Szulca; S. Dobrycza; A. Bocqueta; Lijewskiego & Comp. J. Purwina; J. Żachorskiego; Korneckiego i A. Dzięgelewskiego.** K—25453—1—6

Futro niedźwiedzie

do sprzedania za przystępną cenę w Magazynie Ubiorów Mężkich Wójcik i Czerwiński, przy ulicy Długiej Nr 21. Tenże Magazyn zaopatzzony w rozmaite garnitury najświeższych fasonów, oraz w wielki wybór Palt zimowych, po nader umiarkowanej cenie.

D3—6—12281—

Na czasie!

Do sprzedania zaraz **MAGAZYN MÓD** w bardzo korzystnem miejscu, z towarem lub bez. Warunki nader przystępne, w razie potrzeby należność może być spłaconą w ratach. Wiadomość w kiosku przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej. D1—3—25430—

Nowy transport

Puchu Edredenowego,

po niepraktykowanie nizkich cenach, nadszedł do Składu Pierza i Puchu za Żelazną Bramą Nr 5, dom P. Fenigsteina, przy placu targowym. K—24236—4—6

Sprzedaje się

Futro szopy

za 30 rubli i wojskowe Palto na barankach za 25 rs. — Krakowskie-Przedmieście Nr 67, wiadomość u stróża. D1—3—25422—

CEGŁA.

300,000 cegły wyborowej na zimową odstawę jest do sprzedania. — Ulica Wspólna Nr 11a, mieszkania Nr 32, do godz. 12-tej w połndnie.

D1—3—25376—

Do sprzedania

LANDO

używane w dobrym stanie, za cenę przystępną.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 23.

D1—3—25428—

SALOPA

lisami podbita, pokryta materją, w dobrym stanie jest do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną.—Ulica Elektoralna Nr 14, mieszkania Nr 19. D1—3—25373—

Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących.
Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.

Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących. Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.

Powołując się na ogłoszenie nasze z dnia 17-go b. m. mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 21-szym Listopada r. b. rozpoczynamy:

Wyprzedaż bogato zaassortowanego naszego Składu Towarów Manufakturnycb, a mianowicie:

Wielki wybór **Kaszmirów francuzkich czarnych.**
Beże czysto wełniane.
Cheviоty czysto wełniane.
Filé à Soie changeaut.
Wielki wybór **Venitienne i Epinglé** na pokrycia futer.
Wielki wybór **Armure i Croisée** na paltociki.
Faille czarne i kolorowe
Kanausy i Fulary we wszystkich kolorach.
Wielki wybór **Aksamitów** czarnych.
Atłasy czarne i kolorowe.
Wielki wybór **welwetów** czarnych i kolorowych.
Alpacca czarna i bronzowa.
Bareże kolorowe i czarne.
Brokatele na pokrycie Mebli.
Serwety gobelinowe.
Wielki wybór **wstążek** czarnych.
Chustki fularowe męzkie i damskie.

Wszystkie powyżej wymienione towary sprzedawać będziemy **DETALICZNIE** po cenach **HURTOWYCH.**

PIOTR MAYZEL
I
LEON BERNHARDT

Warszawa,
ulica SENATORSKA Nr 28,
Plac Resursy Kupieckiej.

Uwaga!!! Kupującym znaczniejsze partje odstępuje się stosowny Rabat.
4—6 — 24505 —

Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących. Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.

Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących.
Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.

przy ulicy Długiej Nr 11 nowy.

Nowo-otworzona Cukiernia

Nowo-otworzona Cukiernia
PIOTRA GÓRSKIEGO,
ulica Długa Nr 11 nowy,

poleca się Szanownej Publiczności ze swojemi wyrobami w najlepszych gatunkach i po możliwie nizkich cenach, a mianowicie:
Cukry desserowe, wyborowe, funt 60 kop.
Karmelki najlepsze, funt 40 kop.
Ciasta wszystkich gatunków.
Torty, Piramidy, Cremy, Galarety, Lody etc.
Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres cukierniczy, wykonywa starannie, elegancko i punktualnie. к—24914—6—6

Nowo-otworzona Cukiernia

przy ulicy Długiej Nr 11 nowy.

CENY STAŁE

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR
w Warszawie, Tłomackie Nr 3.
(**dom Manna**)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

6—6 — 24868 —к **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE

Lekcje Tańca
udzielam w mieszkaniu swojem, jakoteż po domach prywatnych. — Ulica Królewska w domu dawniej Grodzickich, tam gdzie Alkazar.
J. Royer, artysta baletu.
к—24258—6—6—

Lekcje Rysunku
i **Malarstwa** u Hr. Marji Łubieńskiej, odbywają się w Poniedziałki, Środy, i Piątki.—We Wtorki, Czwartki i Soboty zaś Lekcje specjalne malarstwa na porcelanie podług francuzkiej metody. к—24932— 3—3

WYPRZEDAŻ
Rękawiczek glansowanych zamszowych męzkich, damskich i dziecinnych po cenach nader tanich.—Ulica Chmielna Nr 32, 1-szy dom od Marszałkowskiej pod Złotą Rękawicą.
к5—6—24935—

Z nieprzewidzianych okoliczności jest
Do sprzedania
Zakład Szewcki
zaraz —Wiadomość ulica Długa Nr 17.
к—25280— 3—3

„Modrzejewska,” „Sarassate,”
taki jest tytuł dwóch nowych gatunków **papierosów,** których dobroć Publiczność w tych dniach sposobność mieć będzie poznać.
w Składzie Cygar hawańskich
F. Lewental i S-ki,
Nr 7. Plac Teatralny Nr 7.
к—25346—2—3

Do sprzedania

Fortepian
palisandrowy, o 7 oktawach, z całem blatem metalowym i czterema szprejcami. Szkolna Nr 1 i róg Świętokrzyzkiej u J. Hintz.
к—24815—3—3

Z powodu wyjazdu do odstąpienia
MIESZKANIE
lub pokoje pojedyńcze od 1-go Grudnia na korzystnych warunkach. — Tamże **Meble** do zbycia. — Ulica Chłodna Nr 20, w oficynie z lewej strony. D—25326—2—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	—r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 r.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 w
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. doKowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	—r

Julja Kędzierska
(fryzjerka),
zamieszkała przy ulicy Elektoralnej Nr 11, wejście z bramy na 2-gie piętro, podejmuje się czesania podług najświeższej mody, u siebie w domu lub na mieście, i za umową miesięczną, oraz wszelkiej roboty z włosów nowych i przerabiania warkoczy, czesania koków i t. d. Wszystko to po bardzo umiarkowanej cenie. 3—3—21576—

RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.
SENATORSKA, 22.
OGŁOSZENIA | **Po cenach redakcyjnych** | REKLAMY
bez żadnych kosztów
DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACYJ
OGŁOSZENIA I REKLAMY
przyjmuje
WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ
GAZETY | RAJCHMAN I FRENDLER | PUBLIKACYE
Warszawa, Senatorska, 22.
WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.
SENATORSKA, 22.
—20849—7 0

Płótna w Różnych Gatunkach
Bielizna Gotowa Męzka i Damska
Przyjmuje się Obstalunki na Wyprawy
Krawaty Męzkie i Damskie
Chustki Batystowe i Płócienne
Gorsety Paryzkie
FABRYKA POŃCZOCH
A. RIEDEL
w Hotelu Europejskiem.
Kołnierze i Mankiety
Hafty i Koronki
Pończochy Francuzkie i Angielskie
Skarpetki w Różnych Gatunkach
Koszulki i Kalesony Wełniane
Spódnice Wełniane
Ceny Umiarkowane
Kamasze Wełniane
к—25080—2—6

!!! WYPRZEDAŻ !!!
MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
STANISŁAWA ROSENBERG,
ulica Żabia Nr 1 nowy, w domu P. Löwenberga, naprzeciw bramy ogrodu Saskiego, obok p. Niweta, sklepu Nr 6.

urządził **wyprzedaż** towarów wysortowanych, w znacznej ilości, jako to: **Wełnianych,** od kop. 12 za łokieć; **Batysty i Muśliny** kolorowe, od kop. 10; **Repsy** wełniane czarne i kolorowe, od kop. 22½; **Cachemiry** czarne i kolorowe, od kop. 65; **Kołdry** Sławuckie, od rs. 3. — Wielki zapas **Aksamitów** i **Materyj** Lyońskich, **Chustki** i **Firanki,** oraz **Kołdry** atłasowe i tybetowe na wacie. w różnych kolorach,—**po cenach niesłychanie tanich.** к—24659—5—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1879 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 270.

Dnia 2 grudnia 1879 roku. *Wtorek.* *Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1879 roku.*

NAKŁADEM

Księgarni, Składu Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA,

w WARSZAWIE,

wyszły:

Tomasza à Kempis,

O NAŚLADOWANIU CHRYSTUSA,

Księg IV,

w tłomaczeniu Ks. A. J. (ełowickiego).

Wydanie nowe, nader ozdobne, w formacie kieszonkowym (mał. 16-ki).

Cena bez oprawy		kop. 60.
„ w oprawie w płócienko angielskie, brzegi marmurkowe	rs. 1	„ —
„ w takiejże oprawie, brzegi złocone	„ 1	„ 20.
„ w skórkę szagrenową	„ 1	„ 50.
„ w szagrin wyborowy	„ 1	„ 80.

GWIAZDKA BOŻA,

Książeczka do nabożeństwa dla małych dziatek,

ułożona przez

Ks. J. K. Mętlewicza.

Nowe wydanie, ozdobione ryciną, (format bardzo małej 16-ki).

Cena bez oprawy	kop. 30.
„ w oprawie w płócienko angielskie	„ 60.
„ „ „ „ ze złoconemi brzegami	„ 80.
„ „ skórkowej „ „	rs. 1.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

D—23477—4—6

PONCZOCHY SKARPETKI **Wełniane i Bawełniane i Jedwabne** KAMASZE Z WŁASNEJ FABRYKI.

Polski Skład

ulica hr. Berga Nr. 11

SUKIENKI DZIECINNE i Halki WEŁNIANE SUKIENNE i FILCOWE.

CHUSTKI CZYSTO LNIANE szlak kolorowy 3 rs. tuzin. NAGWIAZDKE!



WYROBY POŃCZOCH i CHUSTEK WEŁNIANYCH z własnej FABRYKI.

Portmonetki NESESERKI KOSZYCZKI

FABRYKA PONCZOCH i TRYKOTAŻY

WSZELKIE WYROBY WEŁNIANE.

Ceny Fabryczne.

WYBÓR Kaftaników i KOSZULEK

WYBÓR WIELKI.

Ceny zniżone.

SKŁAD LAMP i GALANTERJI BLACHARSKIEJ

Fr. WILMANA,

Nr 33. ELEKTORALNA Nr 33.

Na nadchodzącą gwiazdkę poleca: wielki wybór **lamp** w cenie od 50 kop. do rs. 50 i wyżej, **Lampy** z brenerami rewolwerowemi od 4 rs., Wyroby **miedziane, kotły, dzbanki, rądle, kolendy** dla dzieci w wielkim wyborze, **wianki** na groby i pomniki w kościołach, naczynia dla gospodyń blaszane, cynowane, emaliowane i żelazne, oraz galanteryjne wyroby na kolendę w wielkim wyborze. D—24797—6—10

Ceny zniżone.

Nr 33. ELEKTORALNA Nr 33.

Księgarnia, Skład nut i fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15,

poszukuje następujące dzieła:

Roczniki Gospodarstwa Krajowego, wyd. przez Tow. Rolnicze, rok 1859.

Ateneum, pismo zbiorowe, w Wilnie wydawane. Rok 1848, 1849, 1850.

Osoby posiadające powyższe pisma, a pragnące je zbyć, zechcą się zgłosić do rzeczonej księgarni. D3—3—23674—

Jako zabawa na **na długie wieczory i podarunek na kolędę**

LOTERYJKA HISTORYCZNA

z objaśnieniem, ułożona przez **N. Swierczkowskiego**, do nabycia w księgarniach, sklepach galanteryjnych i składach materjałów piśmiennych. 3—3 — 24526 —D

KSIĘGARNIA

Karola Wilda

we Lwowie,

jest z wolnej ręki

DO SPRZEDANIA:

a te bądź w całości bądź którakolwiek z jej gałęzi osobno a mianowicie albo **sam sortyment** wraz ze składem antykwarjów;

albo **nakład (wydawnictwa)** jako całość, lub którekolwiek dzieło osobno;

albo **wypożyczalnia nut**. (przeszło 30,000 sztuk na fortepian, inne instrumenta lub do śpiewu);

albo wreszcie **Czytelnia** (wypożyczalnia książek, przeszło 20,000 dzieł [30,000 tomów] w językach: polskim, francuzkim, niemieckim i angielskim).

Chęć kupna mający, którzy mogą dysponować zaraz sumą 12,000 rs. w gotówce, zechcą zgłaszać się, z pominięciem wszelkiego pośrednictwa, wprost do właściciela: „do rąk własnych"

KAROLA WILDA,

ulica Akademicka l. 3. we Lwowie.

D—24247—3—3

KSIĘGARNIA H. PLANETA, **przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 10,** wprost kościoła S-go Krzyża, otrzymała na Skład główny następujące książki: **Kalendarz obrazkowy Częstochowski** na rok 1880, ułożony przez **Bronisława Grabowskiego**, z pod Jasnej Góry cena kop. 15. — **Na cześć Najświętszej Marji Panny, Dwie pieśni** dla pielgrzymów, nowo ułożone w Częstochowie przez **Cichosławę,** cena kop. 5.—**Na cześć Najświętszej Boga Rodzicy Marji Panny,** od pięciu wieków na Jasnej Górze cudami słynącej, wszystkie nabożeństwa i pieśni dawne i nowe, dla pożytku chrześcian, a mianowicie dla pielgrzymów, zebrane i ułożone w Częstochowie, cena kop. 30.—**Zastanów się nadtem dobrze,** czyli Rozmyślania o czterech rzeczach ostatecznych, przełożył z francuzkiego **J. W-ner,** cena kop. 30. — Biorącym w większej ilości odstępuje znaczny procent. 3—3 24934 – D

OSOBY

życzące **stołować** się w porządnym domu i mieć wykwintny stół, ze stosowną usługą i zdrowemi obiady, po umiarkowanych cenach, raczą się pofatygować na ulicę Złotą Nr 10, mieszkania Nr 8. Zastać można od 10-tej do 1-ej godziny. — Tamże jest **Pokój** do wynajęcia każdego czasu. D—25187— 2—3

3 MAMKI

ze świeżym i obfitym pokarmem są do umieszczenia u Akuszerki W. N.—Nowolipie Nr 16. D—25257—3—3

Któraby z matek życzyła sobie oddać

DZIECKO

do piersi, raczy się zgłosić na ulicę Chmielną Nr 64f/1549s, mieszkania Nr 13, na drugiem piętrze. D—25032 3—3

NAKŁADEM i DRUKIEM

S. Lewentala

w WARSZAWIE,

Nowy-Świat Nr. 39,

wyszły następujące nowości:

Grzechy Hetmańskie. Powieść historyczna, przez J. I. Kraszewskiego. Wydanie zbytkowe, w wielkim formacie in 8-vo, z illustracjami Juliusza Kossaka i portretem autora, 2 tomy w jednym. — **Cena rs. 2 kop. 50.**

Historja Literatury Angielskiej, przez Hermana Hettnera, w przekładzie polskim Piotra Chmielowskiego i Edwarda Grabowskiego.—**Cena rs. 1 kop. 80.**

Dzieła powyższe nabywać można u Wydawcy. oraz we wszystkich znaczniejszych Księgarniach.

2 3 — 24708 —D

NOWA CZYTELNIA

St. Czarnowskiego,

przy ulicy Chmielnej Nr 8,

otzymała świeżo partję nowości i dzieł wyborowych polskich, francuzkich i innych. —22606—3—3

Ważna Wiadomość!

dla WW. PP. Sędziów Gminnych.

Drukarnia C. Przybylskiego,

przy ulicy **Dobrej Nr 26** (róg Bednarskiej)

i Skład Materjałów Piśmiennych

C. PRZYBYLSKIEGO & Comp., przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 75,** na wprost Zielonego Placu, posiadają na składzie wielki zapas gotowych druków i ksiąg, które sprzedają po cenach następujących:

1 libra druków na papierze słomkowym k. 15;
1 libra druków na papierze białym k. 25;
1 libra okładek do akt na pap. grubym k. 30;
1 libra okładek do akt na pap. cienkim k. 20.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą, lecz tylko za zaliczeniem.

D—24142—2—3

OSOBA

z płynną konwersacją niemiecką, poszukuje Demi-place w domu Russkim.—Adres ulica Długa Nr 53, pierwsze piętro. Zastać można od godziny 3 do 6 po południu. D2—3 –25260—

FRANCUZKA

w średnim wieku (nowo-przybyła), szuka posady do towarzystwa dorastającej **Panienki.** Długa Nr 23 (Eldorado), mieszkania Nr 3, na 1-m piętrze. D2—3—25176—

Poszukuje miejsca

Subjekt handlowy,

obeznany z Handlem Kolonjalnym i Tabacznym, mający chlubne świadectwa i rekomendacje najlepszych firm. Osoby potrzebujące raczą złożyć oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. S. W.

D2—3—25163—

OSOBA

energiczna, z kaucją rs. 300,] lub o tyle zmniejszoną o ile przedstawi gwarancji moralnej, znajdzie bardzo korzystne zajęcie. O adresie dowiedzieć się można w sklepie wiktuałów. Długa Nr 10, obok bramy. D –25258—3—3

Młody Człowiek

poszukuje miejsca Rządcy domu, Kassjera, Magazyniera, lub jakiegokolwiek innego zajęcia. mogący złożyć w gotowiźnie rs. 1,000.— Wiadomość w Kancelarji p. Rejenta Nostytz-Jackowskiego, Miodowa Nr 6.

D5—6—24849—

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.—Nadszedł transport Chustek czysto lnianych, kolorowe szlaki, rs. 3 i 4 tuzin. Chustki jedwabne najświeższe, różne.— Nowości.—Wełna Mocher najlepsza, funt 3 rs.—Handlującym rabat.

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.—Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.—Praktyczne podarki.—Portmonetki po cenach fabrycznych. —1110—

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej,

zawiadamia osoby interesowane, że taryfa związku Niemiecko-Ruskiego z 20 grudnia 1879 (1 stycznia 1880 r.) zostanie zmienioną. D1—3—25405—

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że przedmioty znalezione na stacjach i w powozach drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej pozostawione przez passażerów w kwartale 3-m r. b., odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy St. Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.
D1—3—25406—

Potrzebne są
PANNY
do Pracowni Sukień Damskich, przy ulicy Królewskiej Nr 21 nowy. D1—2—25427—

OSOBA
znająca krawieczczyznę i stroje, posiadająca własną maszynę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. — Ulica Zielna Nr 10, mieszkania Nr 15, stróż wskaże. D1—3—25370—

Farmaceuta
z kaucją rs. 600, poszukuje dzierżawy apteki na prowincji.—Wiadomość: ulica Solna Nr 15, u Godlewskiego. D1—3—25377—

Poszukuje się na wieś
UCZNIA
któryby skończył 5 lub 6 klas, do przygotowania chłopczyka do Gimnazjum. — Wiadomość w Hotelu Polskim, we Wtorek od godz. 6-tej do 9-tej po południu, a w Środę od 8 do 10-tej z rana. D1—1—25397—

Do dozoru chorego potrzebną jest
Kobieta starsza,
umiejąca się obchodzić z chorym i mogąca mu czytać.—Wiadomość: ulica Widok Nr 19, mieszkania Nr 5. D1—2—25344—

FROTER
przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek, po cenach umiarkowanych.— Ulica Marszałkowska Nr 37, róg Chmielnej.
D1—3—25340— J. Kewicz.

Potrzebną jest
KUCHARKA
od Nowego-Roku, posiadająca w wysokim stopniu znajomość swego fachu, opatrzona zaszczytnemi rekomendacjami. — Interesowane zgłaszać sie mogą codziennie od godziny 9-tej do 10-tej rano, na ulicę Mazowiecką domu Nr 3, do mieszkania p. Wodzińskiego.
D1—3—25362—

MAMKA
młoda, zdrowa, wiejska, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Krochmalnej Nr 23.
D1—2—25369—

Miejsca Palacza
poszukuje młody człowiek przy maszynie parowej lub w fabryce. — Adresy proszę zostawiać w niniejszej Redakcji pod lit. S. Z.
D1—3—25364—

MAMKI
młode, ze świeżym i obfitym pokarmem są u Akuszerki. — Ulica Chmielna Nr 60, stróż wskaże. D1—2—25419—

Jest do wynajęcia **Budynek obszerny**, piętrowy, murowany, po zniesionej gorzelni i browarze, w miejscowości w wodę obfitującej i do założenia
FABRYKI
jakiej dogodnej, bo pod samem miastem Żelechowem, około 7,000 ludności liczącem, i pomiędzy kolejami Nadwiślańską i Terespolską położonej. — Interesowani zgłaszać się raczą do właściciela, na ulicę Królewską Nr 9, na drugie piętro, miesz. Nr 6. D—25421—1—3

Akuszerka wyższego zakładu
z Petersburga
przyjmuje Panie u siebie spodziewające się słabości, także przyjmuje zamówienia od Pań tu w Warszwie, jakoteż na prowincji.—Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła św. Józefa, Nr 19, mieszkania Nr 5, front.
D1—6—25412—

FUTRA,
algierki dwie, **Niedźwiadki i Szopy**, są do sprzedania w dobrym stanie.—Nowogrodzka Nr 20a, mieszk. Nr 1. D1—3—25380—

Do sprzedania
SANKI,
KARETA potrójna i podwójna, używane, i FAETONY. — Mazowiecka Nr 11.
D1—3—25386—

Do sprzedania
KOŃ,
maści karej, silnej budowy, tak zwany rysak, 6-cio-letni, mogący chodzić w pojedynce i w parze. — Wiadomość w Fabryce Garbarskiej, przy rogatkach Powązkowskich, od godziny 9-tej z rana do 3-ciej po południu.
D1—3—25399—

Do sprzedania
OGIER
brudno-kasztanowaty, lat 5 mający, rosły, Angielskiej rassy, może być użyty do pojedynki lub do pary.—Wiadomość w Kantorze najmu karet w Hotelu Polskim.
D1—2—25413—

LA VELOUTINE
jest to specyalny puder ryżowy
przygotowany z bizmutem
w skutek
czego działa zbawiennie na skórę.
Przystaje niedostrzegalnie,
i nadaje cerze
świeżość naturalną
Ch. FAY
WYNALAZCA
PARIS, 9, Rue de la Paix.
—24321—6—6

A. Kobierzycka,
Uczennica
Vorth'a w Paryżu,
MARSZAŁKOWSKA Nr 75, wprost Zielonego Placu,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, oraz suknie do krajania i dopasowania.—Wykład kroju, lub szycia, prowadzi się systematycznie jak dotąd.— Panie przyjezdne znajdą stałe pomieszczenie, warunki przystępne. — Uczennice kończące kurs, otrzymują świadectwa legalne przez właściwą władze zatwierdzone. —23946—3—6

Do sprzedania z powodu wyjazdu
Salopa lisia
materją jedwabną kryta, nowa, Mufka i Kołnierz sobolowe, Palto aksamitne, Suknia czarna kaszmirowa nowa, Materji czarnej łokci 19, oraz inne rzeczy są do obejrzenia każdodziennie od godziny 9-tej z rana do 4-tej po południu, przy ulicy Złotej Nr 26, mieszkania Nr 14, stróż wskaże.
D1—1—25372—

Z powodu rychłego wyjazdu jest do odstąpienia zaraz za cenę bardzo przystępną
Cukiernia z Restauracją,
z należytem do tego urządzeniem. — Wiadomość na miejscu: Nowa-Praga dom p. Tonna Nr 70. D1—3—25352—

Jest do sprzedania
Maszyna nowa,
systemu Zingera, krawiecka, z powodu zmiany intereu. — Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 16, u fryzjera Nowakowskiego.
D1—2—25341—

Kantor Komisowy Kaucjonowany 7,500 rubli
DOBRZAŃSKIEGO,
ulica Nowo-Senatorska, w hotelu Litewskim
Rakomendacja Osób poszukujących obowiązków prywatnych.

Kassjerów, Buchhalterów, Rachmistrzów, Jeometrów, Budowniczych, Inżynierów, Technologów, Mechaników, Rządców, Ekonomów, Ogrodników, Subjektów handlowych, Komisjonerów, Agentów, Wspólników z kapitałami i poszukujących kapitałów, Gorzelanych, Pisarzy, Terminatorów, Oficjalistów, Woźnych, Szwajcarów, Attestowanych Kamerdynerów, Kucharzy i Szafarzy.

Modniarek, Kwiaciarek, Introligatorek, Rządczyń domów, Matkowania dzieciom, Sklepowych, Magazynierek, Kompanionek, Retuszerek, Szwaczek, Garderobianych, Panien-Służących tylko wyborowych.

Stręczenie usługi męzkiej i żeńskiej, attestowanej, po przedwczesnem zniesieniu się z Kantorem. D—25426—1—1

Twarda Nr 10
poleca Wozy do węgli, ciężarów, jedno i parokonne.
SKŁAD WOZÓW
Twarda Nr 10
Wozy lżejsze, Bryczki, i Sieczkarnie.
1—4 —25417—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. Mrozowskiego,
Miodowa Nr 6.
Ma zaszczyt polecić
Słynną
WODĘ KOLOŃSKĄ
ELSNEROWSKĄ,
w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.
00—0 —19120—

Nowo-założony
Skład hurtowy towarów niciarskich francuzkich i angielskich,
Braci Loebel w Warszawie,
na rogu Świętojerskiej i Nalewek Nr 1880/1, dom Datynera.
Poleca po cenach najprzystępniejszych:
Włóczki, Wełny (Mohair), Przędzę, Nici, Kordonki, Jedwabie w różnych kolorach, Nici fryzjerskie, oraz wszelkie artykuły szmuklerskie. — Panom Kupcom ustępuje się stosowny rabat.
D—24950—3—8

Do sprzedania
Futro Niedźwiedzie
Amerykańskie, kryte suknem granatowem. — Ulica Mazowiecka Nr 1, mieszkania 10, obejrzeć można w każdej porze. D—25390—1—3

Kantor Pism Perjodycznych
P. Sankowskiej
na Nowej Pradze, w tych dniach, przeszedł na własność
Edwarda Kostrzewskiego.
D—25389—1—1



Jest do sprzedania
Wałach
kasztanowaty, łysy, silnej budowy, któren dobrze chodzi w zaprzęgu, ze wsi przyprowadzony, zdatny także do pojedynki.—Widzieć go można we Środę i Czwartek w stajni, przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy.
D—25387—

Do sprzedania:
Materac, palto syberynowe, **portiera** kretonowe, **firanki** kolorowe, **sukienka** dziecinna, regenmantel, różne przedmioty platerowane, miednica, cukierniczka, lichtarze. — Krakow.-Przem. Nr 58, Szwajcar wskaże, od godziny 3-ej do 5-tej. D—25423—1—2

CEGŁY
kilkakroć sto tysięcy, na zimową odstawę do Warszawy jest do sprzedania. — Wiadomość ulica Wspólna Nr 11a, mieszkania Nr 32, w lewej oficynie, trzecie piętro.
D1—3—24470—

Są do sprzedania



3 Garnitury Mebli,
gustownie pokrytych, urzędownie zrobione, każdy innego fasonu, oraz **Sofa i Materace**, po cenach umiarkowanych u Tapicera, Leszno Nr 19. D—24796—5—6

WPROST ULICY MIODOWEJ.

WYPRZEDAŻ. | WYPRZEDAŻ.

WYPRZEDAŻ TOWARÓW WYSORTOWANYCH

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM ANTONIEGO MAKOWSKIEGO

przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej.

Wysortowawszy znaczną partję towarów wełnianych w modnych kolorach, oraz Flanel, Bareży, Kretonów, Perkali, Pik białych i t. p. Powyżej wymienione towary, polecam Szanownej Publiczności, przy nadchodzącej Gwiazdce, jako tanie i gustowne podarki.

Wyprzedaż trwać będzie od 1-go do 10-go Grudnia r. b. D—25045—4—6

WPROST ULICY MIODOWEJ.

Ul. Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1. | Ulica Miodowa Nr 490|1.

OTTONA

NAJNOWSZA GAZOWA MASZYNA.



Najprostszy, najtańszy motor dla mniejszego przemysłu.

W każdej chwili gotowy doruchu, wymaga jedynie zapalenia płomienia gazowego, nie potrzebuje czasu marnującego się na zapalenie, ani przysposobienia materjału opałowego, nie wydaje on wcale popiołu — **nie wymaga wcale maszynisty**—żadnego policyjno-budowlanego pozwolenia, jak to ma miejsce przy maszynach, kotłach parowych, **może być ustawiony w każdem mieszkaniu na najwyższych piętrach**—jest zupełnie bezpieczną i nie podwyższa składki przy ubezpieczeniu od ognia.—Tego rodzaju maszyny **funkcjonują już od roku bez potrzeby żadnej reperacji:**

W drukarni Kurjera Warszawskiego: 1-a 8-mio i 1-a 4 konna.
Od miesiąca Marca, w drukarni W-go A. Ginsa: 1-a 4 konna.
Od miesiąc Czerwca, w tkarni W-go Gerstenzanga: 1-a 4-o konna.

Następnie przyjdą w bieg:

W piekarni W-go St. Kropiwnickiego: 1-a 4-o konna.
W Warszawskiej fabryce gazu: 1-a 2-u i 1-a 1-o konna.
W nowym gmachu JW. Krasińskiego: 1-a 1-o konna.
W Warszawskiej fabryce taśm gumowych 1-a 4-o konna.

Wyłączna Sprzedaż u

H. KRAFTA.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla Potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku **1866.**

12—0—22372—

Ul. Miodowa Nr 490|1.

Bezpieczeństwo i oszczędność.

Światło silniejsze od gazowego. | Ceny umiarkowane.



LAMPY bez cylindrów

oszczędzają ciągłe wydatki na cylindry, (Dogodność to wielka dla właścicieli ziemskich, którzy dla kupna cylindra, muszą dopiero przysełać do miasta), zużywają mniej nafty niż zwykłe lampy, a dając światło jaśniejsze niżeli gaz, przeto są dobre i do użytku domowego, jako też dla fabryk i zakładów przemysłowych.—Każdą lampę dawnego systemu, przerabiam tanio na bezcylindrową.

Polecam także **Maszynki** samodziałające do robienia papierosów, **Latarki** kieszonkowe, ozdobne **Świeczniki** różnobarwne do choinek i wszelkie wyroby blacharskie.

FRANCISZEK MACATIS,

Nr 11. ELEKTORALNA Nr 11,

D—25441—1—1 **vis-à-vis Orlej.**

Lampy dla fabryk wiszące i stołowe.

Jest do odstąpienia

Futro bobrowe

w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość u krawca Sadownika, Nowy-Świat Nr 23, w prawej oficynie, w podwórzu, na 1-m piętrze. D1—3—25371—

MASŁA

dobrze urządzonego nadesłane ze wsi garncy około 80 do sprzedania. — Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 28, mieszkania 10. D1—2—25360—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie było i nie będzie!

Nic doskonalszego pomiędzy wszystkiemi kompozycjami i wynalazkami dotyczących się upiększenia ludzkich twarzy, jak **BRYLANTOWY KREM.** Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubłaganej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność. 1 rs. 50 kop.**

Puder Angielski

VELOUTINE odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bismutu i wapna, nie zsypuje się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość. Cena z puszkiem rs. 2, pojedyńcze rs. 1 kop. 50.**

Główny skład w Warszawie, Magazyn **à la Renaissance** Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, hotel Angielski.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—25322—1—6

Niniejszym mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Grudnia r. b., otworzyłem **Filję głównego Składu Kawiaru,** przy ulicy Długiej Nr 32 nowy, wprost hotelu Niemieckiego.—Donosząc o tem, polecam łaskawym względom Szanownej Publiczności usługę moją najlepszym Kawiorem, którego regularnie co tydzień nadchodzą świeże transporta.

M. Żyżyn.

Główny Skład Kawioru przy ulicy Senatorskiej Nr 496.
Filja przy ulicy Długiej Nr 32.

D—25429—1—3

ZAWIADOMIENIE

z Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Herbaty

A. GLAESER,

Dawniej ulica Długa Nr 17,
obecnie Nowolipie Nr 15, wprost Skweru, w domu własnym.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, zaopatrzyłem handel swój w znaczne zapasy wszelkich **Win, Rumu, Araku, Cogniaku, Porteru angielskiego,** oraz rozmaitych **Wódek** i takowe polecam Szanownej Publiczności, po cenach jak najprzystępniejszych; nadto biorącym na raz 10 butelek, którego kolwiek gatunku Wina i Porteru, lub pomieszano najmniej 10 butelek, choćby na rozmaite ceny, dodaję odpowiedni rabat w towarze, nie dłużej jednak, jak do wyżej wzmiankowanych Świąt.

Oprócz powyższego polecam wszelkie **Towary Kolonjalne** w zakres handlu wchodzące, szczególnie zaś: **Przybory do ciast, Pierniki, Orzechy, Drożdże** prasowane codziennie świeże.

Bakalje świeże.

Skład Słomianek i Chodników

przy Składzie Szczotek i Pędzli

Aleksandra Feista,

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 467,

poleca wielki wybór **Słomianek,** różnej wielkości, kształtu i gatunku, zwyczajne, roślinne z różnych włókien, a także i ozdobne, w najrozmaitszych kolorach, zdatne do powozów, pokoi, w handlach przed kontuary, po najprzystępniejszych cenach.

D—24902—3—3

MAMKA

młoda, dość miła i zdrowa jest u Akuszerki Nowolipki Nr 14. D1—1—25358—

Kruk oswojony

zginął z domu Nr 49/999a przy ulicy Krochmalnej, ktoby dostrzegł raczy dać znać.—**Psy Terre Neuve** 8-miesięczne wielkie, tamże do nabycia. D—25431—1—3

Pierwszy Kaucjonowany

KANTOR Dobrzańskiego,

Ulica NIECAŁA Nr 8.

Bony francuzki, przybyłe z Paryża są do umieszczenia. — Poszukują **Pokoju** osobnego, z całodziennem utrzymaniem za lekcje: **Niemka** zaraz, **Polka** wykształcona posiadająca języki: francuzki, niemiecki, rossyjski i nauki klassyczne.

D—25009—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, gabinetowy, z Szeslongiem, skórą kryty, Kredens orzechowy, Toaleta mahoniowa, dwa Łóżka mahoniowe, Materac na sprężynach w ramach, Stół jadalny duży, z 5-ma blatami, dwa Słupy z figurami, Lampa stołowa wisząca, Zegar konsolowy, Lustro w ramach złoconych, Łóżeczko dziecinne składane, Szafa duża z przegrodami, naczynia kuchenne i stołowe, oraz inne przedmioty.—Ulica Bednarska Nr 13, 3-cie piętro, mieszkania Nr 7. D1—3—25339—

GRANDE DÉCOUVERTE

Toujours 20 ans.

FLEUR DE CYGNE

PUDER

Przygotowany z Glyceryną

DLA CERY DELIKATNEJ

Najlepszy ze wszystkich pudrów niespostrzegalnie przystający

CRÊME IMPÉRATRICE

Biały Cold-Cream

DLA UDELIKATNIENIA CERY

FARDS INDIENS

WSZYSTKICH ODCIENI

DLA WŁOSÓW

EAU ANTIRIDE de la FÉE ROSE

Woda de la Fée Rose

WYGŁADZA I UPRZEDZA ZMARSZCZKI

Specyfiki te pochodzą z fabryki

LADVOCAT DARQUET

5, rue Lévêque, à Argenteuil

(Seine-et-Oise) FRANCE

Skład w Warszawie, u ALEKSANDRA KOCHA, ulica Nowo-Senatorska. nº 4

Po 1 i 2 kop.

od łokcia, **plisowanie** falban, na maszynie pospiesznej. — Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8 na dole. D—25374— 1—3

Do sprzedania:

Garnitur mebli, Komoda antique, Stół przed kanapę, Biurko, Umywalka, Tualetka, Łóżko z lazne, dwa Foteliki dziecinne, 2 Zegary i Obrazy olejne, portretowe.—Wiadomość Marszałkowska Nr 38, mieszkania Nr 2

D—25384—1—1

Przy ulicy Twardej Nr 6, mieszkania Nr 26, jest do sprzedania

Futro piękne, Elki,

pod palto.—Widzieć je można od 2-ej do 4-tej. D—24269— 3—3

Do sprzedania

Piec Żelazny,

najlepszego systemu za niską cenę. — Ulica Marszałkowska domu Nr 73, mieszkania Nr 22, w oficynie na 2-m piętrze. D—25202 — 3—3



Fortepian

palisandrowy nowy, fason krótki, z blatem metalowym, ze 4-ma szprejcami, jest do sprzedania, **za cenę umiarkowaną**, u fabrykanta fortepianów **A. Horko**, przy ulicy Krak.-Przed., Nr 6, wprost kościoła Św. Krzyża. D—25102— 5—6



FORTEPIAN

zagraniczny bardzo ładny, jest do sprzedania za rs. 425, także jest do wynajęcia Fortepian nowy, za rs. 8 miesięcznie, u Fortepianisty A. Gruszczyńskiego, przyjmuje się wszelkie gruntowne reparacje Fotepianów, Pianin. i strojenia. — Ulica Bracka Nr 13, róg Alei Jerozolimskiej. D—24943— 3—3

Ktoby miał do sprzedania sumę około

2,000 rs.,

lub ktoby chciał pożyczyś takową na 1-szy numer hypoteki, raczy zostawić adres w sklepie wyrobów tabacznych, przy ulicy Leszno Nr 17. D3—3—25148—

Buljon krajowy

z Ekstraktów Jarzyn świeżych; sprzedaje się w Składzie Mydła i Świec K. Wyszkowskiego, przy ulicy róg Kruczej i Nowogrodzkiej Nr 11, 1 funt kop. 50, ½ funta kop. 25, ⅛ funta 6½ kop. D3—3—24996—

Terrarium!

W Składzie nici **A. W. Kumrowa** Nowy-Świat Nr 5, jest do sprzedania **za nader przystępną cenę** Terrarium z roślinami, fontanną ze złotemi rybkami i przyrządem do ogrzewania, w celu hodowania delikatniejszych roślin. D—25033—3—3



Do sprzedania

Kareta używana,

cztero-osobowa, i kilka sztuk Sani, na parę i na jednego konia, ca cenę dość przystępną.—Ulica Wielka Nr 9.

D—25097— 3—3

Bardzo tanio są do sprzedania



2 Garnitury Mebli

używanych i nowych, oraz Kozeta, Szeslong skórą kryty, Sofa turecka i Biurko. — Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego.

D3—6—25271—

Jest do sprzedania za nizką cenę

Burnus czyli Rotunda

sobolami amerykańskiemi podbita, aksamitem ljońskim kryta, z kołnierzem z soboli sybirskich, w dobrym stanie. — Wiadomość: ulica Miodowa Nr 4, stróż wskaże.

D3—3—25233—

Jest do odstąpienia na dobry procent

2000 rs.

zahipotekowane na domu murowanym.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12, 3-cie piętro od frontu, do 9 z rana i od 4—6 po południu.

D3—3—25270—

KARTOFLE

można nabywać na korce.—Bliższa wiadomość w kantorze, Pańska Nr 11.

D—210—23788—

Para Wałachów

młodych rasowych, zdatnych pod wierzch i do powozu, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę.—Wiadomość u pana Kozerskiego w Zamku Królewskim. D3—3—25259—

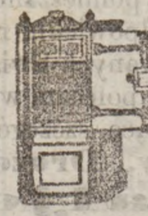
Dla PP. Gimnazistów!

Bardzo tanio i w dobrych gatunkach różne **Kajeta, Ołówki, Piora** stalowe, **Noteski, Rajscajgi, Farby** i tym podobne, wszelkie przybory **Szkolne** odznaczające się dobrocią i taniością, poleca **Skład Papieru, Galanteryj i Kosmetyków**

F. Zdrowskiego,

ulica Bielańska Nr 2, dom p. Bruna

D3—3—25025—



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D6—73—24367

Poszukiwanym jest do nabycia

Interes handlowy

lub przemysłowy w Warszawie, w szacunku 5,000 do 10,000 rs. — Adresa przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. L. L. D3—3—25266—

Do sprzedania:

Zegar regulator w ramach mahoniowych, duży; stare ograne Skrzypce; dwa Futra nowe szopy i tumakowa Algierka na tęgą osobę; 2 Kapy gobelinowe; Słownik Bobroskiego łaciński; Piernat; Poduszki i Kołdry; wszystko w dobrem stanie. — Ulica Świętojańska Nr 27 nowy, 3-cie piętro, Nr 5 mieszkania. Rzeczy te po Kanoniku Biernackiem.

D3—3—25026—

SKŁAD

WYROBÓW KOSZYKARSKICH SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,

którego fabryka mieści się przy ulicy

Nowy-Swiat Nr 36,

poleca trwałe akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: koszyczki damskie, koszyki do papieru, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.

Z szacunkiem

SZYMON CZERNIEJEWSKI.

—5888—

Do sprzedania



Fortepiany

używane, Krall'a et Seidlera, palisandrowe, ze sztabami i blatami, za przystępną cenę w fabryce fortepianów R. Zirkwitza, Marszałkowska Nr 73, na dole, przyjmuje reperacje i strojenia. D3—3—24694—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

używany i nowy, Sofa, Szeslong, Stolik do kart, Otoman, Stuł jadalny i para Łóżkek — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera.

D3—6—25182—

Ogier Turecki

z roślejszych, maści brudno-kasztanowatej, 6 lat, wierzchowy spokojny, do rozpłedu zdatny, do sprzedania w Ujeżdżalni Golińskiego. Sienna Nr 15. D—25107— 3—3

Jest do sprzedania

Kręcąca Maszynka,

do wystawnego okna. Zobaczyć można w fabryce kwiatów. — Ulica Świętojerska Nr 22, mieszkania Nr 27. D—25126— 3—3

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. D1—6—25381—

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuie **Osoby** życzące sobie odbyć słabość.—W osobnym pokoju za opłatą **rs. 15,** z umieszczeniem dziecka.—Opieka sumienna i najściślejsza **dyskrecja się zapewnia.**— Ulica **Podwal Nr 30.** D1—6—25425—

Zaraz do najęcia

Pokój

dla kobiety, od frontu, przy bardzo porządnych osobach, i **Fortepian** do sprzedania krótki, Suknia czarna. — Leszno Nr 18, mieszkania Nr 10, widzieć można od 11-tej rano do 4-tej po południu, drugie piętro, od frontu.

D—25418—1—1

Pokój

o dwóch oknach od frontu, z meblami, fortepianem i usługą jest do wynajęcia każdego czasu za umiarkowaną cenę. — Ulica Nowe-Miasto, niedochodząc kościoła Ś-go Franciszka, Nr 40 nowy, 361 hypoteczny, w domu W. Złotaszewskiej, wiadomość u stróża.

D1—2—25334—

Do wynajęcia zaraz

Dwa Pokoje

z przedpokojem, elegancko umeblowane, na 1-m piętrze od frontu. — Żórawia Nr 7, wiadomość na miejscu. D1—3—25350—

Mieszkanie.

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia mieszkanie w domu pod Nr 40, przy ulicy Leszno, z całem umeblowaniem, składające się z 5-ciu pokoi, pasażu, kuchni, piwnicy i drwalni, wejścia dwa, na dole, pod Nr 1, od dnia 15 Grudnia 1879 r. do 1-go Kwietnia 1880 r.

D1—3—25359—

Przy ulica Zgoda Nr 7,

Pokój

do najęcia, od fronta, każdego czasu, dla kawalera, z usługą, opałem i samowarem, miesięcznie rubli 10. — Wiadomość u stróża.

D—25379— 1—3

Odnajmuje się od 5 Grudnia

Pokój

od frontu, o 2 oknach, z opalaniem, i z wejściem osobnem.—Ulica Warecka, domu i mieszkania Nr 7. D—25190— 3—6

Pokoje

z meblami, jeden lub dwa, do najęcia ze wszystkiemi wygodami.—Tamże obiady prywatne. — Chmielna Nr 33, pierwsze piętro, od frontu, mieszkania Nr 3. D—25210— 3—3

Pokój

z osobnem wejściem, suchy i ciepły, z opałem i usługą, do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Złota, Nr 43 mieszkania 17. D—25038— 3—3

Pokój umeblowany

przy rodzinie, ulica Marszałkowska Nr 19, mieszkania Nr 5, do wynajęcia z usługą i samowarem, może być także z fortepianem.— Tamże do sprzedania aksamitny paltocik damski na wacie, mało używany. D3—3—25246

Nagrody rs. 5.

22 Listopada, przejeżdżając karetą z Europejskiego hotelu do Fukiera, później przechodząc od Wróbla do Selingera, zgubioną została bransoletka złota **Porte bonheur**, nie wiadomo czy w karecie, czy na ulicy. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Bracką ulicę pod Nr 13, mieszkania 6. D—25252—2—3

Sto Rubli.

Storublowy papierek w dniu 28 b. m. Listopada, to jest w Piątek około godziny 11 rano, wysunął się z chustki biednemu stróżowi, w przechodzie ulicą Ciepłą lub siadając do sanek na rogu Twardej, albo też w drodze w sankach, ku Królewskiej, lub wreszcie na końskim targu lub na Namiestnikowskiej ulicy na Pradze. Z uwagi, że pieniądze te nie były własnością poszkodowanego, który na takowe długo i ciężko pracować musi, liczną jest obarczony rodziną, a nadto przez nieszczęśliwą zgubę pozostaje w podejrzeniu nierzetelności, odwołuje się przeto do sumienia i uczciwości znalazcy, błagając o oddanie zgubionych sto rubli, stróżowi domu Nr 6 przy ulicy Ciepłej, za nagrodą, jakiej sam żądać będzie. D—25278—3—3

Przechodząc ulicami: Tamką Aleksandrją Nowym-Światem, Świętokrzyzką i Marszałkowską 23 Listopada **zgubiono**

Sztylecik

o srebrnej rękojeści, kaukazkiego wyrobu.— Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Sienną Nr 13, mieszkania Nr 2, za wynagrodzeniem. D—25206— 2—3

Kwity Lombardowe

kupuje, i udzielam pożyczki.—Graniczna Nr 7 prawe schody, 3 piętro Nr 7.

D—25353— 1—12

Przechodząc ulicą Piekarską, Starem-Miastem i Jezuicką zgubiono

Portmonetkę,

w której znajdowało się 23 ruble papierkami i około rubla drobnemi. — Łaskawy znalazca raczy zwrócić Andrzejowi Stankiewiczowi, służącemu —Ulica Miodowa Nr 6. D—25407—1—2

W dniu 30 Listopada r. b., t. j. w Niedzielę, między godziną 4-tą a 5-tą po południu, przechodząc ulicami: Wspólną, Kruczą, Jerozolimską i Nowym-Światem do Świętokrzyzkiej, zgubino **KOŁNIERZ Tumakowy**.— Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie takowego na ulicę Wspólną Nr 13, mieszkania Nr 3, za nagrodą rs. 5. D—25409— 1—2

Zegarek Czarny

damski z koroną i Cyfrą Marji, zgubiony w niedzielę d. 30 Listopada, o godzinie 1-ej po południu, na ulicy Włodzimierskiej na trotuarze lewej strony, idąc z ulicy Hr. Berga na Świętokrzyzką. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać za nagrodą, na ulicę Włodzimierską Nr 12, mieszk. 2 D—25415— 1—3

Dnia 29 Listopada t. j. w Sobotę, przechodząc przez ulicę Cłodną, zgubiono:

Portmonetkę

szyldkretową, z niebieską materją w środku. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Włodzimierską Nr 14, mieszkania Nr 9, za nagrodą, jeżeli żądać będzie. D—25400—1—2

Dnia 29 listopada wieczorem zginął

Pies

z rogu ulicy Cmielnej i Brackiej 5-miesięczny wyżeł Ceter, biały, z kasztanowatemi uszami i łatami, z przezwaniem Emir.—Kto odprowadzi tego psa na ulicę Chmielną Nr 11, mieszkania 5, otrzyma nagrody rs. 5.

D—25391 – 1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою